

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, CZWARTEK 16 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 343 (1288)

Historyczne uchwały II Zjazdu PPR i XXVIII Kongresu PPS o połączeniu obydwu organizacji partyjnych w jedną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą

II zjazd Polskiej Partii Robotniczej i XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej powzięty dnia 14 grudnia 1948 r. jednogłośnie uchwały tej samej treści.

Uchwały stwierdzają, iż w wyniku doświadczeń, zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach, prowadzonych na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń, zdobytych w walkach z caratem, z rządami pruskimi i austriackimi, w zaciętych walkach z wyższością i dyktaturą kapitalistyczną, w walkach z rodzimym faszyzmem i najazdem hitlerowskim;

dzięki walce, prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, o przyswojenie sobie doświadczeń wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim;

dzięki wyrugowaniu agentury pilsudczyzny i rozbiciu podstaw ideologii reformistycznej i nacjonalistycznej, którą w interesie burżuazji prawica PPS wpałała masom pracującym, powodując rozłam w ruchu robotniczym;

dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnych koncepcji luksemburgistowskich i przewycięzeniu tendencji sekciarskich;

dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej, głoszonych i wcielanych w czyn przez działaczy SDKP i L, KPP, PPR i lewicowych działaczy PPS i RPPS, idei, realizowanej przez masy robotnicze w ogniu bohaterskich zmagania z wrogiem klasowym;

dzięki zdobyciu władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez bohaterską Armię Czerwoną;

dzięki jednolitej działalności klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcyjnymi, antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski Odrodzonej ku Socjalizmowi;

dzięki świadomości, że jedność organizacyjna, polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotni jej siły, siły państwa i narodu;

dzięki zwycięstwu leninowskiej idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stał się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce;

dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu, ideologii wypróbowanej w ogniu walk międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięskim budownictwie Socjalizmu w Związku Radzieckim, w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi —

DOJRZAŁY WARUNKI ORGANICZNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wierni idei proletariackiego internacjonalizmu, wierni najlepszym tradycjom walk szeregu pokoleń działaczy rewolucyjnych, wierni pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego, tych, którzy polegali w walce w mieście i na wsi, na stokach Cytadeli, w więzieniach i obozach, na wszystkich bojowych posterunkach walki z faszyzmem, tych, którzy ginęli z rąk bandyckiego podziemia reakcyjnego w Polsce Odrodzonej,

wcielając w życie ich najpiękniejsze ideały, ich najgorętsze pragnienia jedności i zwycięstwa klasy robotniczej — zbudowania Polski Socjalistycznej, w przekonaniu, że zjednoczenie polityczne klasy robotniczej zrodzi nowe, ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, do umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa, że przyspieszy nasz marsz do socjalizmu —

II zjazd Polskiej Partii Robotniczej — uroczyście postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Socjalistyczną i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

XXVIII Kongres PPS — uroczyście postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

Przebieg doniosłych obrad

II Zjazdu PPR



WARSZAWA, PAP. — W historycznej już dziś sali „Romy”, w której odbywał się pierwszy zjazd Polskiej Partii Robotniczej, pamiętne posiedzenia KRN, dziesiątki narad i wicew. zgromadzili się delegaci na drugi zjazd PPR, mający podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu klasy robotniczej.

Przybywają delegaci Śląska, wśród których zwracają uwagę górnicy-przodownicy pracy Cyroń i Bugdoł oraz sekretarz organizacji partyjnej kopalni „Zabrze-Wschód” — Pawlakowa. Obok nich zasiadają delegaci robotniczej Łodzi z przodownikami pracy przadkami Switoniakową z PZPB nr 1 i Gościmińską z PZPB — „Ruda Pabianicka” na czele. Delegacja Warszawy z przodownikiem pracy trasy W—Z Władysławem Jene i innymi, reprezentacje wszystkich ośrodków partyjnych PPR w kraju. W pierwszych rzędach zasiadają członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii.

Panuje nastrój dumy i radości, wśród zgromadzonych 1008 delegatów przeważają robotnicy. Duży procent stanowią chłopi.

Podium z miejscami dla prezydium tonie w czerwieni, zwisają sztandary czerwone i biało-czerwone. Dominują trzy potężne, stalowej barwy litery — PPR na tle ogromnego czerwonego sztandaru. Powyżej złączone ze sobą oprawą z liści widnieją cztery portrety: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Niżej po obu stronach stołu prezydijskiego portrety sekretarzy (Dokończenie na str. 3-ej)

XXVIII Kongresu PPS

WARSZAWA, PAP. — 14 grudnia br. odbył się w Warszawie XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, który jednogłośnie przyjął w imieniu wszystkich członków PPS uchwałę o zjednoczeniu się w jednej wspólnej partii obu partii robotniczych.

Wielki gmach Teatru Polskiego, w którym odbył się XXVIII Kongres PPS, udekorowany został czerwienią i barwami narodowymi. Również wspaniale udekorowane zostały budynki, znajdujące się obok Teatru. Obok pomnika Kopernika wzniesiona została wieża, spowita czerwienią. Po środku zdala widoczny napis: „Dziedzic two kulturalne narodu, wiedza oparta o zasady marksizmu — leninizmu — w ręce ludu polskiego”.

Wielka sala Teatru tonie w czerwieni. Nad sceną portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Obok — gen. sekretarza PPR tow. Bolesława Bieruta i sekretarza generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza. Przy mównicy sztandar CKW PPS. Wokół sali na czerwonym tle dwa hasła: „Jedność polskiej klasy robotniczej, to zwycięstwo marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem”. „Zjednoczona Partia spadkobierczynią naj



piękniejszych tradycji — bojowników o wolność i socjalizm”.

Już na długo przed godziną 15-tą, o której rozpoczyna się kongres, sala wypełnia się po brzegi. Na dole zajmuje miejsce 520 delegatów. Balkony i loże wypełnia-

(Dokończenie na str. 3-ej).

Delegaci przybywają na Kongres

Uroczyste powitania na dworcu kolejowym. Warszawa tonie w czerwieni sztandarów

WARSZAWA (RAP-SAP). — W przededniu Kongresu powszechne zainteresowanie budził przyjazd delegatów.

Dworzec kolejowy barwnie udekorowany czerwonymi robotniczymi flagami, portretami czołowych przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej wita uroczysto delegatów. Na wszystkich peronach czerwone i biało-czerwone proporce. Wieczorem bogata iluminacja — sprawa imponujące wrażenie. Także hala dworcowa udekorowana jest czerwonymi draperiami. Ze ścian olbrzymie kolorowe tablice głoszą bojowe hasła klasy robotniczej. Dominuje olbrzymi napis: „15 grudnia 1948 — Kongres Jedności Klasy Robotniczej”.

Pierwszymi delegatami, którzy przybywają do Stolicy są delegaci włókienniczej Łodzi. O godz. 21.18 wjeżdża na peron pociąg, w którego składzie znajdują się trzy nowo wyremontowane wspaniale udekorowane wagony 2-jej klasy. Wagonami tymi przybywają delegaci wybrani przez robotniczą Łódź i woj. łódzkie. Powoli sunie ozdobiona małymi, czerwonymi chorągiewkami olbrzymia lokomotywa wyprodukowana w fabryce chranowskiej w ramach czynu przedkongresowego. Na jej froncie olbrzymi portret 2-eh zbrat-

nych robotników, poniżej napis: „15.XII.1948”. Oczekujący delegatów przedstawiciele komitetów centralnych PPR i PPS i dziennikarze zbliżają się do wagonów. Widzimy na nim olbrzymie, czerwone transparenty: „Przez jedność do socjalizmu”, „Zjednoczenie to szybszy marsz do socjalizmu”. Dachy wszystkich wagonów ozdobione są małymi chorągiewkami.

Z uradowanymi twarzami wysypują się z wagonów pierwsi delegaci. W klapsach piaszczy mają przypięte czerwone wstążeczki.

Rozwijają się na wietrze czerwone sztandary łódzkiej organizacji partyjnych. Wszyscy delegaci opuścili już wagony i zamieniają krótkie, mocne uściski dłoni z towarzyszami warszawskimi. Nastroj serdeczności łączy się z wielkim wzruszeniem. Padają okrzyki na cześć jedności klasy robotniczej.

Do mikrofonu podchodzi: tow. Felicja Rosowska z KW PPR i tow. St. Duniak przewodniczący WK PPS, wiceprezydent Łodzi. Mówią wprost od serca, po robotniczemu. Witają historyczny Kongres, na którym powstanie jedna zjednoczona partia, tak jak jeden jest socjalizm.

Nawiązujemy rozmowę z tow. Józefem

Gorczyńskim, członkiem komitetu gminnego PPR w Gubinie nad Nysą. Z zawodu jest ogrodnikiem. Przyjechał do Warszawy pierwszy raz. Jest trochę oszołomiony. Nie wyobrażał sobie, że postępy w odbudowie Stolicy są tak wielkie.

Później na ten sam peron przyjeżdża delegacja woj. kieleckiego. Zwracają uwagę rolnicy, których kubraki zdobiją czerwone wstążeczki.

Wielkie wrażenie sprawia przyjazd delegacji woj. śląsko-dąbrowskiego, na czele której stoi specjalny komitet międzypartyjny, złożony z tow. tow. Strzeleckiego, I-go sekretarza WK PPR, Kowalczyka — przewodniczącego RN PPS i Nowaka. Spotykamy starych działaczy SDKPiL tow. Jarosińskiego, górnika z Sosnowca i tow. Mordziaka — obecnie sekretarza Kom. PPR przy „Wibro-Lotonie” w Dąbrowie-Górnicej, przewodnika pracy w górnictwie — tow. Cyronia, który, jak i inni górnicy przyjechał na Kongres w stroju górnym.

Delegacja katowicka przywiozła ze sobą kilkadziesiąt darów dla Kongresu i dla delegacji zagranicznych. Zostały one wykonane poza godzinami pracy.

W 5-tą rocznicę sojuszu ZSRR — Czechosłowacja

MOSKWA (PAP). — Z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką, Generallissimus Stalin wystosował następujące pismo do premiera rządu czechosłowackiego Antoniego Zapotocky'ego:

„Z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam bratnim narodom Republiki Czechosłowackiej, jej rządowi i Panu osobliście moje przyjacielskie pozdrowienia.

Życzę dalszych sukcesów w utrwalaniu przyjaźni między naszymi krajami i coraz większego rozkwitu Czechosłowackiej Ludowo-Demokratycznej Republiki”.

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego Antoni Zapotocky z okazji podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i Republiką Czechosłowacką wystosował do Generallissimusa Stalina pismo, w którym przesyła premierowi ZSRR i narodowi radzieckiemu najgorętsze pozdrowienia:

„Układ, który wyraża nasze niezmiennie przyjazne stosunki już w pierwszych pięciu latach dowiódł, jakie istotnie posiada dla znaczenia dla naszego kraju. W duchu tego układu Republika Czechosłowacka odzyskała wolność dzięki bohaterkiej armii radzieckiej i otrzymała bezinteresowną pomoc ze strony ZSRR przy jej odbudowie”.

Na zakończenie premier Zapotocky wyraża przekonanie, że układ radziecko-czechosłowacki w przyszłości również okaże się poważną pomocą dla rozwoju Republiki Czechosłowackiej i przesyła najgorętsze życzenia dalszych sukcesów potężnemu sojusznikowi — ZSRR.

Wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP). — Na terenie Szlezwigu i Holzstyna — jak stwierdza gazeta „Wirtschaftszeitung” — bezrobocie ostatnio znacznie wzrosło. Dziennik stwierdza, że jest to wynik reformy walutowej, jaką przeprowadzono we wszystkich zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Jak dalece katastrofalna jest sytuacja na rynku pracy, świadczą o tym dane, wykazujące, iż w okresie od pierwszego lipca do 30 października rb. urzędy pracy w Szlezwiugu i Holzstynie otrzymały ogółem 114 tys. meldunków o wymówieniu pracy.

Bawelna radziecka dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka agencja prasowa CTK donosi, iż w wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie w sprawie do staw bawełny radzieckiej dla przemysłu czechosłowackiego, Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji 45 tys. ton bawełny.

Umożliwi to przemysłowi czechosłowackiemu wyprodukowanie 300 milionów metrów tkanin na sumę 4,5 miliarda koron. Jest to największa transakcja bawełniana w historii czechosłowackiego handlu zagranicznego.

Egipt żąda zwrotu Sudanu

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Kairu, premier egipski Nokrashi — Pasza oświadczył, iż Egipt nie będzie prowadził rokowań z Wielką Brytanią na temat Sudanu, jeżeli nie nastąpi ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu i połączenie Sudanu z Egiptem.

Walki na przedmieściach Pekinu

Czang-Kai-Szek ustąpił ze stanowiska prezydenta Chin

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z chińskiego frontu północnego, że we wtorek rano wojska ludowe przystąpiły do frontalnego ataku na Pekin. Miasto jest otoczone ze wszystkich stron. Oddziały ludowe zajęły lotnisko w zachodniej części miasta. Przybywające z południa samoloty do Pekinu amunicję są lądować w Tien-Tsinie.

Oddziały ludowe wtargnęły na przedmieścia w zachodniej części miasta, gdzie doszło do walk wręcz. Miasto znajduje się pod bezpośrednim ostrzałem artylerii armii ludowej.

Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie-Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

B. zastępca dyrektora amerykańskiej misji pomocy — Falconer oświadczył w Buffalo, że chiński rząd nacjonalistyczny utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki stosowaniu terroru. Falconer dodał, że ludność Chin jest zdecydowanie wrogo nastawiona do reżimu kuomintangowskiego.

Syreny fabryczne zahuczą w momencie uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia

Dzisiaj w godzinach porannych na sygnał radiowy zahuczą wszystkie syreny fabryczne w naszym mieście — dając znak rozpoczęcia Kongresu Zjednoczenia. Na sygnał syren — we wszystkich fabrykach, zakładach pracy i urzędach nastąpi przerwa w pracy — a pracownicy udadzą się do świetlic — gdzie wysłuchają transmisji radiowej z otwarcia Kongresu.

Po wysłuchaniu audycji wszyscy udadą się z powrotem do pracy.

W czasie nadawania audycji ruch kołowy w mieście zostanie wstrzymany — aby również i przechodnie mogli wysłuchać audycji radiowej z uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutersa w Nankinie podaje dalsze szczegóły o sytuacji wojskowej w Chinach.

Front północny — komunikacja pomiędzy Kałganem i Kupeikow a Pekinem jest całkowicie przerwana. Wszelki ruch pociągów na tej linii wstrzymano.

Linia kolejowa pomiędzy Tien-Tsinem a

miastem portowym Tangku jest przerwana. Pociągi ewakuacyjne utknęły w połowie drogi pod Lutai.

Front centralny — dwie armie faszystowskie otoczone koło Suhsien na północny zachód od Nankinu, mają odcięty wszelki dowóz posiłków drogą lądową. Ilość żołnierzy, którzy znaleźli się w tym nowym kotle, oceniana jest na około 250 tys.

Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie wspomnianych redakcyjnych „Kuriera Popularnego” i „Głosu Robotniczego”. W dniu 16 grudnia br. ukaże się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy” organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedzimy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotniczych, chłopów i inteligencji pracującej, aby łany jego były jak najszerszej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postarcmy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kuriera Popularnego” i „Głosu” wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszym Czytelnikom, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was o porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopca i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Zdaje się, że jego rodzina jest gdzieś na Krymie — przypomniał sobie Aleksy.

— A gdzież oni są teraz? Krym odcięty.

— Od Anny Iwanowny nie ma wiadomości. Batmanow w żaden sposób nie może ustalić, czy oni wyjechali — czy pozostali. Jedyna nadzieja, że Anna Iwanowna jest kobietą energiczną i wydośnie się.

Aleksy niechętny spojrział z sympatią na Batmanowa.

— Jak się wam spodobał Filimonow? — zapytał Załkind.

— Ten od razu znajdzie się na właściwym miejscu i nikt nie usłyszy od niego słowa skargi — z przekonaniem odpowiedział Kow szow. — Takich jednakże w personelu urzędniczym jest niewielu. Jest tu więcej żubrów w rodzaju Grubskiego lub naczelnika aprowizacji Libermana. Niepotrzebnie Batmanow sobie nimi głowę zawraca. — I mrocznie chmurząc się Aleksy zażartował: — Związać ich wszystkich jednym sznurem — i do Adunu z nimi! Niechaj będzie mniej ludzi, ale zato powietrze się przeczyszczy.

— Utopić w Adunie? — zapytał Załkind

— Rozrzuć!

— W okresie wojny stosunki pomiędzy ludźmi ujawniają się. Obecnie człowiek, kiedy od niego wymagają wszystkiego, co może z siebie dać — ukazuje się w swoim właściwym świetle, — powiedział Aleksy.

— Teraz należy surowo podchodzić do ludzi. Przyznam się, że nie wszystko mnie tu cieszy. Są mali ludzie. Przeżyli w kraju socjalizmu ćwierć wieku, a niewiele w nich jest socjalizmu. Nie widzę w Libermanie nic socjalistycznego. Albo — Topolew. Ucieszyłem się, gdy dowiedziałem się, że on tu pracuje. Wybitny inżynier, w instytucie nam go stawiali za wzór. A w rzeczywistości — patrzę — wyraźny sabotażysta. Bez sensu przeżył stary pośród nas tyle lat.

Załkinda zdziwiły słowa inżyniera. Przystał przysłuchiwać się rozmowie telefonicznej Batmanowa i z uwagą spojrział na Aleksego.

— Wszystko zwaliliście na kupę, bez wyboru! Teraz trzeba będzie sortować — Załkind głęboko zaciągnął się i wypuścił płótk dymu. — Oczywiście, człowiek obecnie przejawia się wyraźniej, to prawda. Odbijcie się na przykład ewakuacja miasta. I ja-

kiś komunista i naczelnik, właściwie człowiek, którego uważano za komunistę i naczelnika, pierwszy ucieka z miasta, przy czym ładuje do maszyny swoją osobistą drobną własność, wówczas gdy kobiety i dzieci zostają pod ostrzałem. Taki człowiek nie jest komunistą, ani naczelnikiem, jest gorszy od wroga. Udało mu się przystosować do okoliczności, przez dwadzieścia pięć lat chował swoje podłe wnętrze i pokazał je w krytycznej chwili, kiedy go chwycił strach o własną skórę. Tacy wypływają nawierzech, jak nawóz. Tu długo nie ma o czym mówić. Do nich można zastosować słowa Dantego: „Oni nie wari są słów, spojrz, spluń i — przejdź mimo”. Przypnij, że „spluń” dodałem — dla wzmocnienia... U nas tutaj znaleźli się ludzie, w tej liczbie naczelnicy i komuniści, którzy, przewidując trudności, zaczęli robić zapasy na rok i więcej. I co do takich może istnieć określony punkt widzenia. Jednakże mogą być okoliczności i uczynki innego rodzaju. Te są bardziej skomplikowane. Nie znam prawie Libermana, Topolewa i innych ludzi z zarządu. Tym niemniej czuję, że wasze zdanie o nich jest niesprawiedliwe i że w przyszłości, kiedy kolektywy wzmocni się i wszyscy zajmą odpowiednie miejsca — wasze zdanie się zmieni. Czasem sądzimy ludzi przypadkowo po drobnych okolicznościach lub też w zależności od nastroju.

Załkind kilka razy zaciągnął się dymem. Palił chciwie i dużo. Aleksy ręką odgarnął dym.

— Wasze słowa skierowane są przeciwko wam samym. Czy nie spozostregacie tego? — kontynuował partorg — Powiedźcie, nie obrażając się: czy nie można, obserwując wasze zachowanie się na budowie, powziąć was u danego zdania? Wszak jesteście komunistą i jesteście wyznaczeni nie na małe stanowisko.

Kowszow opuścił głowę i glucho wybałał.

— Teraz przy każdej okazji będziecie mnie bić w twarz pięścią, owiniętą w mój raport. Czy rzeczywiście trudno jest zrozumieć prawidłowo mój raport?

— Zostaliście zrozumiani właściwie, w każdym razie przeze mnie i Beridzego. Na pewno i Batmanow rozumiał was właściwie. Walić w was kulami nie zamierzam, poprostu zastosowałem ten przykład jako bardziej przekonujący. Nie należy sądzić o człowieku pochopnie, nie poznawszy go dokładnie. Widocznie jesteście niezłym młodym człowiekiem i potraficie pracować. A jednakże napewno się znajdzie inny młody człowiek, któremu wy się nie spodobać. Stworzy sobie o was fałszywe pojęcie i będzie was przeklinał. Nie każdemu daro jest prawo sądenia drugich.

4. 4. 4.

Przebieg doniosłych obrad

II Zjazdu PPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tarza generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta i przewodniczącego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza.

Balkony udrapowane długimi czerwonymi i biało-czerwonymi flagami szczególnie wypełnione są publicznością. Nad salą pół kołem rozpięte na czerwonym tle widnieją trzy hasła. W środku — „Jedność to triumf marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem“ — obok — „Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej dźwignią rozwoju Polski ku socjalizmowi“ i „Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — demokracji i socjalizmu — towarzyszu Stalin“.

Obecni wstają, rozlegają się długotrwałe burzliwe oklaski, kiedy miejsce za stołem prezydyjnym zajmuje sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej Bolesław Bierut. Huragan oklasków przechodzi w potężny śpiew „Międzynarodówki“.

„Towarzysze — z polecenia Komitetu Centralnego otwieram II zjazd Polskiej Partii Robotniczej“ — brzmią uroczyste pierwsze słowa sekretarza generalnego partii.

W imieniu organizacji warszawskiej, łódzkiej i śląsko-dąbrowskiej tow. Strzelecki proponuje 41-osobowe prezydium zjazdu. Gdy pada — jako pierwsze — nazwisko sekretarza generalnego Partii tow. Bolesława Bieruta, delegaci odpowiadają długotrwałą owacją. Padają okrzyki mocno podchwytywane „Niech żyje, niech żyje!“.

Do prezydium wchodzi wypróbowani bojownicy o wyzwolenie społeczne i narodowe, serdecznie i długo oklaskiwani: tow. tow. Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Hilary Minc, Marian Spychalski, Franciszek Witold Józwiak, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Hilary Chelchowski, Władysław Gomułka, Zenon Nowak, Jerzy Albrecht i inni: gorąco wita sala wybranych do prezydium przewodników pracy: Bronisław Świtoniak, Annę Labus, Bernarda Bugdola, Kazimierza Kołodziejczaka i innych.

Po powołaniu 7-osobowej komisji mandatowej Zjazd uchwalił proponowany przez sekretarza generalnego tow. Bolesława Bieruta następujący porządek obrad:

- 1) sprawozdanie Komitetu Centralnego Partii,
- 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 3) sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu,
- 4) przyjęcie uchwały o zjednoczeniu PPR i PPS.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył sekretarz generalny partii tow. Bolesław Bierut. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami oraz śpiewem „Międzynarodówki“. Gdy mowa wspominała o ofierze życia wielu tysięcy członków PPR i ofiarach złożonych przez popierające ją organizacje rewolucyjnego ruchu robotniczego, które walczyły przyczyniły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstali i głębokim milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.

Układ radziecko-włoski

MOSKWA (PAP). — 11 grudnia br. zakończone zostały w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. Rokowania te dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, jak również zagadnienia wojennych okrętów morskich, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego.

Na podstawie tymczasowej umowy, podpisanej w Moskwie 6-go listopada br. Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty, o których mowa była w oświadczeniu Molotowa z dnia 4-go października br. Związek Radziecki przyjął jako podstawę dla uregulowania zagadnienia reparacji zasady projektu włoskiego, wreczonego delegacji radzieckiej 11-go września br. Przekazanie okrętów nastąpi w pięciu oddzielnych grupach, poczynając od 15-go stycznia 1949 r. Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego w ostatecznej umowie — ZSRR przejmuje na rachunek reparacji cały majątek włoski w Rumuni, Bułgarii i na Węgrzech. Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z tytułu reparacji, oraz wartością wymienionego wyżej majątku — będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.

W tym samym dniu podpisany został układ handlowy i płatniczy na okres trzech lat,

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu, jaki wnosi nasza partia do Zjednoczenia Partii“.

Po sprawozdaniu wybuchają okrzyki na cześć Komitetu Centralnego na cześć Biura Politycznego, sekretarza generalnego, na cześć Generalissimusa Stalina i idei międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego tow. Franciszek Łęczycki składa sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które Zjazd jednogłośnie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożył tow. Zenon Nowak. Na zjazd wybrano 1.012 delegatów, z których przybyło 1008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów jest 151 kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopskiego — 187, inteligencji — 135, innych 37 delegatów. W wieku do 30 lat jest 145 delegatów, od 30 do 40 lat — 403, od 40 do 50 — 345 delegatów, powyżej 50-ciu lat — 115 delegatów.

Delegaci jednogłośnie zgodnie z propozycją Komisji Mandatowej stwierdzili prawomocność II zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał tow. Aleksander Zawadzki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa projektu uchwały, delegaci powstają i biją długotrwałe oklaski. Padają mocne okrzyki spontanicznie podchwytywane przez zebranych „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza“, „Niech żyje Komitet Centralny, który nas prowadzi do Zjednoczenia i do Socjalizmu“.

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami, na pytanie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu. Znow huragan oklasków, z którego wybuchła potężna melodia „Międzynarodówki“.

Na tym zakończył się obrad — brzmią słowa sekretarza gener. PPR. Spokamy się jutro, jako delegaci na Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci powstają i wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przyszłej Zjednoczonej Partii na cześć Sekr. Gen. PPR tow. Bolesława Bieruta, na cześć Biura Politycznego Partii — po odśpiewaniu „Międzynarodówki“ opuszczają salę.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ją zaproszeni goście. Na sali nastrój powagi i radości. Zrywa się burza oklasków i okrzyków. Wchodzi generalny sekretarz CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, w towarzystwie przewodniczącego CKW PPS — tow. H. Świątkowskiego, członków Komitetu Politycznego CKW PPS: Oskara Langego, Stefana Matuszewskiego, sekretarza CKW PPS — tow. T. Cwika i innych.

I znow burza oklasków. Przy stole prezydyjnym przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. S. Kowalczyk. Słowa jego przerywane są licznymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej, WKP (b), międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Padają dotknięte słowa:

„Kongres nasz w pełni zasługuje na miało historycznego. Odbywa się w chwili, gdy istniejący od przeszło pół wieku rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej ulega ostatecznej i nieodwracalnej likwidacji“.

Kongres dzisiejszy jest zarazem ostatnim kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej — stwierdza mowa.

Wyraz „ostatni“ rozumiemy, jako oznaczający koniec wszystkiego, co zmniejszało siły polskiej klasy robotniczej, koniec rozdarcia, waśni i szcelin, przez które przenikał wróg klasowy, osłabiając front walki o Socjalizm“ (burza oklasków).

Sala czerwi milczeniem pamięć bohaterów, bojowników, padłych w walce o Socjalizm i prawa klasy robotniczej, po czym tow. Kowalczyk, po oświadczeniu znaczenia Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej, ogłasza XXVIII Kongres PPS za otwarty.

Nie umilkły jeszcze ostatnie oklaski po przemówieniu tow. Kowalczyka, kiedy zgromadzeni niemilknięcymi oklaskami i okrzykami witają, powołanych do prezydium tow. Cyrankiewicza, Świątkowskiego, Langego, Rapackiego, Stefana Matuszewskiego, Tadeusza Cwika, Baranowskiego, Arskiego, Kłuszyńskiego.

Nasilenie entuzjazmu dochodzi do zenitu, gdy miejsca w prezydium zajmują bohaterowie przodownicy pracy: Rybako wa — włókiennik z Łodzi, Kurzyca Wincenty — górnik w paradnym stroju z Katowic, Graczyński — tokarz z Rzeszowa, Kocempa — górnik z Chrzanowa, Bonusiak A. — kolejarz z Kalisza i inni.

Zgromadzeni intonują bojowe pieśni robotnicze: „Czerwony sztandar“, i „Międzynarodówkę“.

Na mównicę wchodzi sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, aby wygłosić przemówienie sprawozdawczo-polityczne.

Po przemówieniu sekretarz gen. CKW PPS odczytał tekst rezolucji w sprawie Zjednoczenia PPS i PPR, którą zgromadzeni przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu.

Po przemówieniu sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza nastąpiły sprawozdania przedstawicieli Komisji kongresowych.

W imieniu Komisji Mandatowej składał sprawozdanie sekretarz CKW PPS — poseł tow. Baranowski, który oświadczył, że Komisja Mandatowa sprawdziła ważność mandatów i stwierdziła, że ogółem wybrano na XXVIII Kongres PPS 526 delegatów.

Komisja unieważniła 2 mandaty. Na Kongresie obecnych jest 520 delegatów, posiadających ważne mandaty — 4 delegatów jest nieobecnych.

W konkluzji przedstawiciel Komisji Mandatowej stwierdził, iż Komisja Mandatowa uznaje, że uchwały XXVIII Kongresu są prawomocne.

W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PPS tow. Piotrowski, który w konkluzji sprawozdania, obejmującego okres od Kongresu PPS we Wrocławiu do obecnego Kongresu wniósł o udzielenie absolutorium CKW PPS.

W wyniku głosowania wniosek przedstawiciela Komisji Rewizyjnej został przyjęty przez aklamację.

Przewodniczący tow. Kowalczyk podaje pod głosowanie tekst rezolucji, wale sionej przez sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza.

W odpowiedzi zebrani delegaci wstają z miejsc i burzą oklasków oraz okrzykami na cześć przywódców partii robotniczych: sekretarza generalnego PPR — tow. Bolesława Bieruta i sekretarza gen. PPS — tow. Józefa Cyrankiewicza długo manifestują na cześć zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu padają słowa przewodniczącego:

„Uważam, że zebrani delegaci przyjęli rezolucję przez aklamację...“

Padają okrzyki: „Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu“,

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza“.

Zebrani delegaci wstają z miejsc i w głębokim skupieniu śpiewają bojowe hymny robotnicze: „Międzynarodówkę“ i „Czerwony Sztandar“.

XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej został zakończony.

Stolica Polski gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej

WARSZAWA PAP. — Imponujący i uroczysty jest widok stolicy Polski w przeddzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej. Odbudowująca się Warszawa, która gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej, jest pełna powagi, skupienia i radości. Gmachy ministerstw i budynki rządowe oraz domy mieszkalne mienią się czerwienią tysięcy sztandarów. Miasto tonie w powodzi transparentów. Hasła głoszą marsz nowej Polski do socjalizmu, w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem marksizmu-leninizmu.

„Witamy najlepszych synów narodu — delegatów na Kongres Zjednoczeniowy“. „Witamy delegatów zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych“ — oto hasła które widnieją na dworcach i lotnisku stolicy, na budowach i fabrykach.

Na ulicach miasta panuje wyjątkowo intensywny ruch. Przed portretami przywódców polskiego ruchu robotniczego gromadzą

Umowa handlowa przewiduje wymianę towarów na sumę około 30 miliardów lirów włoskich na rok z każdej ze stron. Związek Radziecki dostarczać będzie Włochom zasadniczych produktów gospodarstwa wiejskiego i surowce, przede wszystkim zboże, materiały drzewne oraz rudy. Eksport włoski do ZSRR obejmie artykuły przemysłowe, tekstylia, chemikalia itd.

Układ handlowy przewiduje ponadto specjalne dostawy włoskich artykułów przemysłowych dla Związku Radzieckiego na okres trzech lat na sumę około 60 miliardów lirów włoskich. Dostawy te będą pokryte przez Związek Radziecki zbożem i surowcami.

Układ płatniczy przewiduje, że rozrachunki między obu krajami dokonywane będą na drodze clearingu w lirach włoskich,

się grupy ludzi. Na placu Napoleona zgromadzeni z napięciem obserwują wyczyn trzech młodych ZMP-owców, którzy wspinając się odważnie po ruinach drapacza chmur, zatknęli na szczycie najwyższego w stolicy budynku — czerwony sztandar.

Pięknie udekorowane zielenią i czerwonymi chorągiewkami ulicami miasta wyremontowane na dzień Kongresu trolejbusy, autobusy i tramwaje.

„Cześć przodownikom pracy, budowniczym naszej ojczyzny“ — tej treści napisy widnieją na frontonach nowo wybudowanych i odbudowanych gmachów.

Witryny sklepów i domów towarowych, okna domów mieszkalnych — udekorowane są czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami.

W godzinach wieczornych nad miastem za płonął łuna światła i ogni. Jeden z najbardziej efektywnie przybranych punktów miasta — to Plac Unii Lubelskiej. Wokół cokołu Pomnika Lotnika, na czterech rogach wbite w ziemię olbrzymich rozmiarów drzewa, na których powiewają czerwone proporce. Ustawione u stóp każdego drzewa reflektory stwarzają wspaniałe efekty świetlne. Gmach, w którym mieści się Pawilon Prasy Międzynarodowej spowity jest od dachu do parteru w czerwone i białe — czerwone flagi.

Przed budynkiem gazowni dwa potężne żłobki oświetlają transparent: „Zjednoczenie partii robotniczych — podstawa jedności narodu“. W okół placu — wysokie maszty przybrane flagami.

Największym zainteresowaniem wśród niezwykłe o tej porze licznych tłumów przechodniów, cieszy się gmach Politechniki — miejsce obrad Kongresu. Od białej świeżo wytykanych ścian budynku, oświetlającej wprost w świetle reflektorów, odcinają się ostro olbrzymich rozmiarów czerwone flagi, spływające od szczytu kopuły gmachu ku ziemi. Na

placu przed budynkiem, las już nie dziesiątków, a setek masztów przybranych chorągiewkami.

Budynki „Romy“ i Teatru Polskiego, gdzie obradują zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — bogato ilu minowane. Na frontonach budynków — emblematy partyjne.

Nad Aleją Stalina czerwieni się łuna, jaką sprawniają efektowne iluminacje gmachu KC PPR.

Teren budowy Wspólnego Domu również przybrał odświeżoną szatę. Siegające siedmiu pieter rusztowanie dźwigu, przybrane jest czerwonymi proporcami, które mienią się w świetle reflektorów. Wzdłuż parkanu widnieją szeroki ornament z czerwonej materii, na którym umieszczono hasła na cześć Kongresu i jego uczestników.

Ulica Nowy Świat — to jedno morze czerwieni i światła. Sylwetka pomnika Kopernika ostro odcina się na tle oświetlonego wielkimi reflektorami gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na frontonie budynku w obramowaniu z czerwonych flag olbrzymie portrety ideologów marksizmu — leninizmu oraz portrety Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza.

Plac Trzech Krzyży rozblysnął dziesiątkami światła neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przekongresowego mosty śląsko-dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu ju trzejmyśmy przebiegną sztafety młodzieżowe niosąc meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

F. Fidler

Członek Zarządu Głównego SDKP i L
Członek KC KPP,
Członek KC PPR.

W trzydziestą rocznicę powstania K P P

Komunistyczna Partia Polski powstała 16 grudnia 1918 r. ze zjednoczenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) z PPS lewicą. Powstała w ogniu burzy rewolucyjnej, która wówczas przeszła przez Europę, w przełomowej dla dziejów ludzkości chwili, gdy w Rosji władzę państwową zdobyły masy pracujące, powstała w momencie, gdy rewolucja objęła dwa inne państwa — Borce, Niemcy i Austrię.

Polska, która dzięki zwycięstwu Rewolucji Radzieckiej odzyskała wówczas byt niepodległy, znalazła się na skrzyżowaniu dróg historycznych. Jaka będzie ta Polska zrodzona z rewolucji? Ojczyzną kapitalistów, obszarników i paskarzy, żerowiskiem kapitału międzynarodowego, czy też Polską rzeczywiście odrodzoną, Polską ludzi pracy, idącą ku postępowi, ku dobrobytowi i oświeceniu, ku socjalizmowi, ojczyzną robotnika i chłopów polskiego.

Od charakteru klasowego państwa, od tego w czyich rękach znajdzie się władza państwowa — kapitalistów czy też ludzi pracy — zależała przyszłość Polski.

Walka o władzę klasy robotniczej! To ona zespoliła wówczas wszystkie elementy rewolucyjnego polskiego ruchu robotniczego, to ona stanowiła najistotniejszą platformę zjednoczenia 16 grudnia 1918 r., była nerwem życia KPP.

Walka o władzę! O Polskę Socjalistyczną, wyswobodzoną spod jarzma kapitalistów i obszarników, niezależną od imperializmu światowego, braterskim sojuszem związaną z Rewolucją Radziecką!

KPP rzuca się do tej walki z zapałem, energią, z najgłębszą wiarą w swe powołanie historyczne. Wciąga do walki najszersze masy robotnicze, tworząc rady delegatów robotniczych i tam, gdzie komuniści uzyskują większość — rady stają się zalążkami władzy robotniczej.

Tak było w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie z inicjatywy komunistów powstała przy RDR czerwona gwardia i została wprowadzona kontrola robotnicza.

Walka o władzę! Wielkie ruchy i demonstracje bezrobotnych, obrzuty strajk robotników rolnych w 1919 r., powszechny strajk kolejarzy w 1921 r., wielkie strajki śląskie w 1923 r., strajki i akcje polityczne przeciw terrorowi, przeciw polityce zaborczej, przeciw wojnie z ZSRR, przeciw prześladowaniom Ukraińców, Białorusinów, Żydów — od 1905 r. Polska nie widziała jeszcze tak olbrzymich ruchów, nigdy jeszcze klasa robotnicza nie walczyła z takim zapałem, tak zaciecie i wytrwałym, jak w tym rewolucyjnym okresie walki o władzę lat 1917 — 1937, a na czele tych walk przygotowyjących, torujących drogę walce o władzę, stali komuniści, świecili przykładem, zagrzewali do wytrwania, budzili energię i wiarę we własne siły proletariackie.

Mimo bohaterских walk, mimo tysięcy przykłądów ofiarności i poświęcenia — pierwszy okres walki o władzę kończy się niepowodzeniem.

Dzięki barbarzyńskim represjom, dzięki przemocy imperializmu światowego, przede wszystkim dzięki czynnej pomocy ugodowych partii robotniczych i chłopskich, pracujące kierownictwo PPS pomaga burżuazji w budowie jej państwowego aparatu represji, w duszeniu ruchu robotniczego, szerzy złudzenia demokratyczne (sejm da wam pracę, ziemię, fabryki!), rozbija rady delegatów robotniczych, rozpala nacjonalizm, popiera politykę zaborczą burżuazji, jej wojnę przeciw ZSRR.

KPP uczy się na własnych błędach. Widzi, jak pod przewodnictwem partii Lenina i Stalina krzepnie Związek Radziecki.

KPP poczyniła rozumieć międzynarodowe znaczenie leninizmu, poczyniła zdawać sobie sprawę, że póki nie otrząśnie się ze swej błędnej ideologii (luksemburgizm), póki nie stanie mocno na gruncie marksizmu-leninizmu, póki nie będzie zdolna do spełnienia swego powołania historycznego — prowadzenia polskich mas pracujących do zwycięskiego szturm na okopy kapitalizmu.

Przy braterskiej pomocy partii bolszewickiej i międzynarodówki komunistycznej KPP poczyniła stopniowo przezwycięzać swą dawną ideologię i przechodzić na grunt marksizmu-leninizmu. Nie mechanicznie i nie dogmatycznie, lecz w zastosowaniu do warunków klasowych w Polsce.

KPP przejmując zasadniczą wytyczną leninizmu, że partia proletariacka, partia istotnie walcząca o władzę, nie może zasklepić się w ramach spraw wyłącznie robotniczych. Właśnie interesy walki o socjalizm, a już szczególnie w krajach o dużym odsetku ludności chłopskiej, wymagają, aby klasa robotnicza i jej partia stały się obrońcami również nieproletariackich warstw pracujących, wyzyskiwanych i krzywdzonych przez kapitalistów i obszarników, aby warstwy te po ciągnąć do wspólnej (pod przewodnictwem klasy robotniczej) walki o obalenie panowania wspólnego wroga klasowego.

Kierując się tą zasadą leninowską, KPP wysuwa w latach 1922 — 1923 hasło wywłaszczenia obszarników i podziału ziemi między chłopów. Wnosząc w ten sposób po raz pier-

wszy w dziejach polskiego ruchu robotniczego — podwaliny pod rewolucyjny sojusz robotniczo-chłopski. Odtąd, w toku wspólnych walk przeciwko burżuazji i obszarnikom, KPP sojusz ten stale rozszerza i pogłębia, a powstanie radykalnych organizacji chłopskich („Niezależna Partia Chłopska”, „Samopomoc Chłopska”) oraz ferment i formowanie się grup opozycyjnych w „Piaście”, „Wyzwoleniu” i „Stronnictwie Chłopskim”, były wskazówkami, że wpływy KPP wśród podstawowych mas średniego i biednego chłopstwa coraz bardziej rosną. W tej walce o władzę, o socjalizm, polska klasa robotnicza zyskiwała mocnego i masowego sojusznika, którego w pierwszym okresie nie posiadała.

KPP zburzyła mur, którym burżuazja pragnęła oddzielić polską klasę robotniczą od chłopstwa polskiego. Jednocześnie KPP znajduje drogę do mas pracujących ukraińskich i białoruskich, walczących o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

W II-ej Rzeczypospolitej burżuazja i jej agenci budzili w narodzie polskim najniższe instynkty zaborcze, rozpalali szal szowinistyczny, szczuli... szczuli przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Ukraińcom, Białorusinom, Żydom, Czechom. W atmosferze szowinizmu KPP realizowała stare hasło „proletariatu”, całkowicie oddzielała się od klas uprzywilejowanych, niezmordowanie wpałała w masy pracujące, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. KPP wychowywała masy pracujące narodu polskiego w duchu walki przeciw prześladowaniom narodowym, w duchu poparcia wyzwolenczanarodowych walk Ukraińców i Białorusinów o prawo stanowienia o swoim losie aż do oderwania się.

II Zjazd KPP (1923 r.) zwraca się z apelem do narodu polskiego:

„Nie masz rzetelnej wolności ludu polskiego bez zupełnej wolności ludów podbitych... Robotnik polski nie zdoła wyzwoić się z pet polskiego i międzynarodowego kapitału, dopóki nie pomoże burżuazji polskiej do dławienia dążeń wyzwolenczych ludów podbitych, lub choćby tylko obojętnie będzie na nie patrzeć...”

Chłop polski nie wydrze ziemi obszarnikom, dopóki nie upadnie władza obszarników na ziemiach ukraińskich i białoruskich, wmagająca ich potęgę w państwie”.

Tego wymagały interesy walki mas pracujących o władzę, tego wymagały interesy narodowe, tego wymagała konieczność ustalenia braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, sojuszu, będącego najlepszym zabezpieczeniem pokoju oraz niezależności i suwerenności narodu polskiego.

Leninowska polityka KPP, polityka leżąca na linii najlepszych demokratycznych tradycji narodu polskiego doprowadziła do spotęgowania wpływów partii w najszerszych warstwach narodów ukraińskiego i białoruskiego.

Z narzędzia w rękach burżuazji rozpalenia nienawiści narodowej, z oręża rozbijania

walki klasowej, ukraiński i białoruski ruch wyzwolenczy - narodowy stał się sprzymierzeńcem najszerzych mas narodu polskiego w ich walce z burżuazją. W walce o władzę klasa robotnicza zyskała jeszcze jednego silnego, masowego sprzymierzeńcę, którego również nie posiadała w latach 1918 - 1923.

W początkowym okresie swej działalności KPP nie umiała wiązać walki klasy robotniczej o władzę z walką o prawdziwą niepodległość, prawdziwą suwerenność. KPP uważała wówczas, że rewolucja socjalistyczna musi zwyciężyć w Europie jednocześnie lub prawie jednocześnie we wszystkich większych państwach, że po zwycięstwie tej rewolucji znikną państwa i granice i wytworzą się jakieś większe obszary, związane wiazą produkcją, a nowe granice zostaną przystosowane do potrzeb produkcji. Rzecz jasna, że tego rodzaju poglądy nie mogły znaleźć posłuchu w narodzie, który — po 130-letniej niewoli narodowej — tylko co odzyskał byt niepodległy.

Dzięki leninizmowi KPP przezwyciężała to z gruntu fałszywe ujęcie rewolucji socjalistycznej. Zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu KPP głosi, że obalenie władzy burżuazji bynajmniej nie oznacza ani zaniku państwa, ani zaniku walki klasowej, że na gruzach panowania burżuazji, cofającej rozwój gospodarczy Polski, uzależniającej ją od kapitału międzynarodowego, masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej zbudują własne państwo, wyzwolone spod jarzma kapitalistów własnych i obcych.

KPP wychowała klasę robotniczą do objęcia czołowej roli w narodzie w walce o tę Polskę, prawdziwie niepodległą i suwerenną, o Polskę Socjalistyczną, o Polskę, która zapewni swym synom i córkom dobrobyt, która uprzęstąpi ludzium pracy, to, co w kulturze narodowej i międzynarodowej jest najpiękniejsze, postępowe, ogólnoludzkie.

KPP od początku swego istnienia nieugięcie broniła ZSRR, bastionu zwycięskiego socjalizmu, oparcia ruchu socjalistycznego i narodowo-wyzwolenczego na całym świecie.

Na doświadczeniach partii bolszewickiej KPP uczyła masy pracujące polskie walki o władzę, wiarę we własne siły, wychowywała do objęcia roli czołowej klasy w narodzie. Uczyła je rozumieć demokrację radziecką, jej wyższość nad demokracją burżuazyjną. Uczyła robotników i chłopów polskich rozumieć budownictwo socjalistyczne, zwycięstwa i trudności tego budownictwa. Uczyła ich od pierać oszczerce ataki burżuazji i jej agentów, uczyła w atakach prowadzonych pod hasłami wolności, demokracji i humanizmu odnajdywać ich istotną, klasową treść: brudne, egoistyczne, zaborcze interesy karteli i trustów, żarłoczną apetyty kapitalistów, obszarników i bankierów.

Po klęsce 1918 r. imperializm niemiecki — przy czynnej pomocy kapitału amerykańskiego (już wówczas!) — szybko odbudowywał swą potęgę gospodarczą i militarną. Nad Polską, nad jej niepodległością zbierały się coraz cięższe chmury. Coraz jaśniejsze, coraz

bardziej oczywiste staje się głoszone przez KPP, wpaiane przez nią w masy hasło zagrożonej niepodległości, hasło zawarcia braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

I im bardziej burżuazja stawiała się niezdolna do obrony niepodległości, im bardziej klasa robotnicza wysuwała się na stanowisko czołowej klasy w narodzie, tym jaskrawiej ujawniała się prawda, że dobrze pojęte interesy narodowe — interesy rozwoju i postępu najszerzych warstw pracujących narodu, a interesy obrony niezależności i suwerenności narodu polskiego zbiegają się z interesami walki o władzę, o socjalizm, z internacjonalizmem klasy robotniczej, z braterskim, klasowym sojuszem z ZSRR.

Mimo błędów, mimo nieprzezwyciężenia do końca resztek sekcjarstwa, mimo braku często czujności wobec perfidnej polityki wroga, nasyłającego do organizacji swoich agentów — zasługi Komunistycznej Partii Polski dla sprawy rozwoju ruchu rewolucyjnego, dla rozwoju walki o władzę — są wielkie.

KPP wniósła do polskiego ruchu robotniczego marksizm-leninizm, zbudowała podwaliny sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizowała taktykę jednolitego frontu, wychowywała polską klasę robotniczą w duchu międzynarodowej solidarności (liczny udział Polaków w hiszpańskiej walce rewolucyjnej), w duchu przyjaźni i sojuszu klasowego z ZSRR, przyczyniła się do powstania i rozwoju grupy jednolito-frontowej PPS.

KPP wychowała klasę robotniczą do spełnienia jej misji historycznej — czołowej klasy w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, misji, która masy pracujące wcieliły w życie pod przewodnictwem PPR w walce przeciw okupantom i wcielają w życie dziś, gdy budują fundamenty socjalizmu, podwaliny przy szkie społeczeństwa bezklasowego.

Dokonane trzydziści lat temu na platformie rewolucyjnej walki o władzę zjednoczenie SDKPiL i PPS lewicy, późniejsze przezwyciężenie na grunt polski marksizmu-leninizmu — dziś stanowiące platformę zjednoczenia PPR i PPS — to wielki wkład KPP do dzieła zespolenia polskiego ruchu robotniczego, do wiekopomnego dzieła likwidacji rozbiła tego ruchu.

Burżuazja polska, „spóźniony przybysz”, jak ją nazwał Ludwik Waryński, przędzona w niewoli, wyrosła w atmosferze ugody i szacherek z rządami zaborczymi, wyzyskując się walki wyzwolenczej, nie była zdolna nawet rozumieć bojowników ideowych. Obrzucała komunistów stekiem najwymyślniejszych oszczerstw, godziła w ich cześć rewolucjonistów, wzięła, skazywała na śmierć — ale ugłąć nie mogła. Ludzie KPP czerpali hart z największego przekonania słuszności sprawy, o którą walczyli, i z poparcia klasy robotniczej, z sympatii i zrozumienia, jakim ich otaczały najlepsze, najbardziej ideowe elementy narodu.

Swym bezgranicznym oddaniem, swą walką ofiarną torowali drogę zwycięstwu demokracji ludowej i pracą swą, życiem a cieszono i śmiercią ludzie KPP napisali przepiękną kartę dziejów polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego.

Janusz Zorzycki

Przewodniczący ZMP

Młodzież a Zjednoczenie Partii Klasy Robotniczej

Wychowanie młodzieży, przygotowanie do walki o postęp i sprawiedliwość społeczną młodego, w życie wchodzącego pokolenia — to jeden z zasadniczych problemów demokracji ludowej, to jedno z czołowych zadań Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Jest to zadanie tym bardziej ważne, że młodzież posiada wielkie, niewyżyskane jeszcze pokłady energii i zapału do pracy, do walki o sprawiedliwość społeczną i pełne włączenie jej w procesy przemian społecznych może mieć wielki wpływ na ich przyspieszoną realizację.

Wchodzimy obecnie w nowy etap rozwoju naszego kraju, w etap budowania socjalizmu.

Rozwijają się i pogłębiają zadania, jakie stoją do wykonania przed młodzieżą.

Walka klasowa, która się toczy na wszystkich odcinkach życia naszego kraju, toczy się także ze szczególnym częstokroć napięciem na odcinku młodzieżowym, bo reakcja zdaje sobie sprawę z decydującego dla niej znaczenia walki o wychowanie młodzieży.

Z zagadnieniami wychowania młodzieży ściśle wiąże się zagadnienie jaknajwiększego udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym.

Przed młodzieżą pracującą stoją zadania jaknajwiększego wkładu w realizację planów produkcyjnych, podniesienia wydajności pracy.

Przed młodzieżą biedno- i średnio

chłopską stoją zadania pełnego udziału w walce klasowej, jaka się toczy na wsi o ograniczenie i likwidację wyzysku i ciemnoty.

Związek Młodzieży Polskiej — to organizacja przodująca młodzieży, mająca za zadanie mobilizować masy młodzieży do budownictwa socjalistycznego, zaznajamiać swoich członków z marksizmem-leninizmem, przez udział swój w walce klasowej przyczynić się do przyspieszenia budowy ustroju socjalistycznego.

Związek Młodzieży Polskiej dołoży wszystkich sił, aby młodzież polska pod jego kierownictwem, przy boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dała swój największy wkład w dzieło budowy ustroju socjalistycznego.

Będziemy zawsze obok Partii w walce o wydajność pracy, o wykonanie planów gospodarczych, o podniesienie dobrobytu mas ludowych, w walce z wyzyskiem spekulantów i bogaczy w obronie klasy robotniczej, w obronie biednego i średniogo chłopstwa, w walce o przebudowę społeczną wsi polskiej.

Każdy syn robotniczy, czy chłopski, każdy Zetempowiec czuje się serdecznie i blisko związany z Partią, która będzie kierować naszym narodem w budowie socjalizmu, bo wie, że socjalizm — to wolność, to dobrobyt, to kultura.

W projekcie statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej jest powiedziane: „Zjednoczona Partia dąży do wszech-

stronnego rozwoju młodego pokolenia i zapewnienia młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligeckiej pełnych możliwości nauki i pracy oraz otacza opieką ZMP — przodującą organizację młodego pokolenia”.

Związek Młodzieży Polskiej w pracy swej będzie współdziałał ściśle ze Zjednoczoną Partią. Wszystkie ogniwa kierownicze ZMP będą współdziałały. Będą w stałym kontakcie z ogniwami kierowniczymi partii. Wszystkie koła ZMP będą w kontakcie z kołami partii.

Do Zjednoczonej Partii będziemy we wszelkich sprawach szli po radę i opiekę. A specjalnie będziemy szli po pomoc w pracy ideowo-wychowawczej. Związek Młodzieży Polskiej ze swej strony będzie szedł Zjednoczonej Partii z pomocą wszę dzie tam, gdzie w walce z reakcją, w walce o realizację planu gospodarczego, w walce o dobrobyt i zniesienie wyzysku, w walce o naukę i kulturę dla mas ludowych, w wielkiej walce o socjalizm potrzebny będzie udział młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej radośnie wita zjednoczenie partii klasy robotniczej.

Wzmoczoną pracą, wzmocnionym szkoleniem ideowym wykażemy swą radość z powodu historycznego zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, z powodu zwycięstwa idei marksizmu-leninizmu, jakim jest powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Cześć Włókniarzom! swoje zobowiązania wykonali z nadwyżką

Z polecenia Ministra
tow. Minca
załogi czołowych fabryk
nagrodzone

Więść o zjednoczeniu partii robotniczych wzbudziła powszechną radość wśród ogółu włóknarzy. Radość swą zadokumentowali włóknarze i włóknarki Czynem Przedkongresowym. 130 zakładów przemysłu włókienniczego stanęło na apel kopalni Zabrze - Wschód i podjęło się przedterminowego wykonania planu rocznego i zobowiązań swoich dotrzymało.

W wyniku ogólnego entuzjazmu klasy robotniczej przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny, już dnia 18 listopada 1948 r.

Na dzień 8. 12 48 r. przemysł włókienniczy jako całość wykonał państwowy plan roczny w 106 proc.

W odświętnym dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przemysł włókienniczy melduje klasie robotniczej, że wszystkie branże wykonały plan roczny z nadwyżką, a mianowicie:

przemysł bawełniany w 103,2 proc., przemysł wełniany w 109,5 proc., przemysł włókien łykowych w 118,5 proc., przemysł jedwabniczo-galanteryjny w 110,5 proc., przemysł dziewiarski w 100,5 proc., przemysł włókien sztucznych w 110,5 proc., przemysł artykułów technicznych w 125,7 proc., roszarnie lnu i konopi 117,6 proc., a przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny w 108,9 proc.

W związku z tym polecił Minister Przemysłu i Handlu tow. Minca nagrodzić te zakłady, które pierwsze wykonały swe plany roczne, wykazały się wysokimi wskaźnikami jakości, dobrą gospodarką finansową, wysokim procentem wykonania planu asortymentowego.

Przedstawiciele Związku Zaw. Prac. Przem. Włók. i C.Z.P. Wł. po szczegółowym zanalizowaniu wyników pracy wszystkich przedsiębiorstw postanowili przyznać szereg nagród, których wysokość uzależniona jest od ilości robotników zatrudnionych w nagrodzonej fabryce.

W przemyśle bawełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.B. w Andrychowie jeden milion sto tysięcy złotych,

P.Z.P.B. w Bogatyni (Ziemie Odzyskane) — jeden milion złotych,

P.Z.P.B. w Krosnowicach (Ziemie Odzyskane) — siedemset tys. zł.,

P.Z.P.B. w Prudniku (Ziemie Odzyskane) — 1,3 miln. złotych,

P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi — 4,7 miln. złotych,

P.Z.P.B. w Pabianicach — 4,3 miln. złotych, oraz

P.Z.P.B. Nr. 1 w Łodzi — 6,7 miln. złotych.

W przemyśle wełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.W. Nr. 1 w Łodzi (1,3 miln. złotych), P.Z.P.W. Nr 7 w Sosnowcu (1,8 miln. złotych), P.Z.P.W. Nr. 5 w Łodzi (600 tysięcy złotych), P.Z.P.W. Nr 31 w Zgierzu (1,2 miln. złotych) i P.Z.P.W. Nr. 14 w Bielsku (4,9 miln. złotych).

W przemyśle dziewiarskim nagrody przyznano:

P.Z.P. Dz. Nr 5 w Łodzi (300.000 złotych), P.Z.P.Dz. Nr. 7 w Kaliszu (700.000 złotych), i P.Z.P.Dz. w Gdańsku (350.000 złotych),

W przemyśle włókien łykowych nagrody zdobyły:

P.Z.P.Ln. Nr 17 w Chełmsku Śląskim (700.000 zł.) i P. Z. P. Ln. Nr 2 „Lenka” w Bielsku (2,8 miln. złotych).

ŁÓDŹ MELDUJE



Wśród roszarni lnu i konopi na nagrody zasłużyły:

Państw. Roszarnia Lnu i Konopi w miejsc. Nędza (Śląsk Opolski) oraz Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Grabach (woj. wrocławskie).

W przemyśle włókien sztucznych nagrody otrzymały:

P.F.S.J. Nr. 1 w Tomaszowie Maz., które uzyskały nagrodę w wysokości 3 i pół miln. zł., oraz P.F.S.J. Nr. 2 w Chodakowie (1,3 miln. złotych).

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wyróżnione zostały:

P.Z.P.J.G. w Kaliszu, które otrzymują 1.150.000. — złotych oraz P.Z.P.J.G. Nr. 3 w Tomaszowie Maz., które między innymi przygotowały na Kongres wspaniały dywan dekoracyjny — otrzymują 350.000. — złotych.

W Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych nagrody zdobyły.

Państwowa Fabryka Obić Zgrzeblnych w Bielsku (150.000. — złotych) oraz Państwowa Fabryka Igieł i Przyborów Tkackich w Świdnic (Ziemie Odzysk.), które otrzymały nagrodę w wysokości 200.000. — złotych.

75 proc. nagród przyznanych fabrykom ulega rozdziałowi pomiędzy najbardziej zasłużonych pracowników i robotników, na podstawie porozumienia pomiędzy dyrekcją fabryczną, radą zakładową i przewodnikami pracy.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 meldują:

Tkalnia: Do dnia 15 grudnia oplanowano 4.410.700 mtr. — wykonano 4.923.673 mtr. Do końca roku wyprodukujemy ponad plan 537.630 mtr. tkanin bawełnianych.

Oddział Chemiczny: Włókna cięte — na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan roczny w 106 proc. Do końca roku zobowiązujemy się dać ponad plan 259.000 kg włókien ciętych.

Jedną czwartą nagrody winna być w zasadzie zużyta na urządzenie, z racji zwycięstwa fabrycznego wspólnego obiadu dla całej załogi. Jednakże w wypadku zaistnienia trudności technicznych można w całości w porozumieniu z radą zakładową i przewodnikami pracy zużyć na cele socjalno-kulturalne, jak np. na zakup książek do biblioteki fabrycznej, na zakup sprzętu sportowego, na wykupienie przedstawienia w teatrze, seansu w kinie i t. p.

Poza tym nagrody w wysokości równającej się jednemu procentowi funduszu płacy (według danych z października rb.) otrzymują te wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, które wykonały plan roczny przed 15 grudnia rb.

Sumy te w porozumieniu z radą zakładową winny być przeznaczone na nagrody dla specjalnie wyróżniających się robotników i na wspólny obiad, lub też na cele socjalno-kulturalne.

Nagrody zdobyte przez produkuje załogi przemysłu włókienniczego staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze większych sukcesów produkcyjnych i jeszcze większych wysiłków w roku przyszłym — w trzecim, decydującym roku Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Gen. Dyrektor C.Z.P.Wł.
Walenty Wende
Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem.
Włókienniczego
Aleksander Burski

Szurki do snopowiązałek: na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan w 122 proc. Do końca roku zobowiązujemy się wykonać plan w 128,5 proc.

Dyrektor Naczelny
Pawełczyk

Geyerowcy dotrzymali słowa

3 miliony mtr. zamiast
2,5 mil. mtr.

daje załoga PZPB Nr 3

Załoga PZPB nr 3 melduje:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi wykonały plan roczny w tkalni wynoszący 21.233.700 mtr. dnia 18. 11. br. o godz. 7-ej rano.

Do Kongresu Zjednoczenia ruchu robotniczego t. j. do dnia 15 bm. PZPB nr 3 wykonały 1.850.000 mtr. ponad plan.

Zobowiązanie przedkongresowe podjęte przez załogę PZPB nr 3 wynosiło 1.600.000 metrów.

Do końca roku bieżącego wyprodukujemy 3.000.000 mtr. tkanin ponad plan państwowy.

Dyrektor Naczelny — B. Radzikowski

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego melduje Kongresowi: robotnicy przemysłu odzieżowego wykonali roczny plan na dzień 8 grudnia br. Na dzień 15 grudnia plan wykonaliśmy wg. cen podstawowych w 110 proc. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan roczny w 115 proc. Dzięki temu damy krajowi ponad plan wyroby konfekcyjne wartości 30 milionów zł. według cen z roku 1937.

Podpisy przewodników

Dyrektor Naczelny — St. Zaczek

Państwowe Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego

Załoga robotnicza i dyrekcja PZPW nr 1 mają zaszczyt zameldować, że w celu uczczenia historycznego dnia Kongresu zmobilizowano wszystkie siły, aby roczny plan wykonać już 17 listopada t. j. o 10 dni wcześniej od przyjętego przed 1 majem zobowiązania. Podkreślamy, że wykonaliśmy plan 97 procent. w I gatunku. Obok znacznej ilości dodatkowej produkcji obliczujemy także podjąć w miesiącu grudniu walkę z brakorobstwem i o zmniejszenie odpadków. Niech uzyskane oszczędności będą symbolem naszego świadomego wkładu w dzieło odbudowy Polski Socjalistycznej.

Rada Zakładowa — Nickiewicz, Staszak, H. Skrobek.

Dyrekcja — Szydłowska H. Grzelewski

Fabryka Metalowa Nr 2

Fabryka Metalowa nr 2 podległa Wojew. Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Łodzi, produkująca łańcuchy różnego typu, zeby do szarparki szafy stalowe, sprężyny i części płaskie do maszyn włókienniczych i t. p. wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 października. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan w 140 proc. Przew. Koła PPS — Jan Korc, sekretarz Koła PPR — Erazm Piechocki, Kierownik fabryki — Antoni Słupecki, Rada Zakładowa — Erazm Gluchowicz.

Wola Krzysztoporska tow. Piotrkowski

Fabryka Chemiczna „Wola Krzysztoporska” wykonała plan roczny dnia 10. 11. 48 r. Do dnia 1 stycznia 1949 r. fabryka wykonała ponad plan 64 tony barwników.

Roczny plan produkcji zobowiązaliśmy się wykonać pierwotnie do dnia 5. 12. 1948 r. Jednak donosimy z radością, że wykonaliśmy go już w dniu 20. 9. 1948 r. Do końca roku wykonamy ponad plan 200 ton produkcji.

Przew. Rady Zakładowej
Sekretarz PPR.

Dyrekcja
Sekretarz PPR

W DNIU ZJEDNOCZENIA KLASA ROBOTNICZA

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych

Zaloga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach — największa wytwórnia wyrobów bawełnianych w Polsce melduje Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej, że wykonała plan roczny dnia 24 listopada 1948 r. o godz. 10 min. 30 (w ilości 41.078,230 mtr. tkanin), osiągając w ten sposób najwyższą produkcję wśród zakładów przemysłu bawełnianego.

Zarazem przyrzekamy do dnia otwarcia Kongresu wyprodukować ponad plan 2.700.000 mtr. tkanin t. j. 6,5 procent planu rocznego, a do końca 1948 roku wyprodukujemy co najmniej 4.200.000 mtr., co stanowi będzie około 10,5 proc. planu rocznego.

Niechaj te wyniki pracy będą naszym wkładem w dzieło umocnienia podstaw naszego Państwa w chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Przew. Rady Zakładowej — Fr. Węczonek, z-ca przewodniczącego — K. Sobczyk, sekretarz Kom. PPR — St. Kamiński, sekretarz Kom. PPS — Edm. Brzozowski, przewodniczący pracy: Alfreda Łatuszkiewicz, Karol Śniady.

Dyrektor naczelny — K. Adamkiewicz, dyrektor produkcji — A. Wejs, dyr. administracyjny — St. Czarnowski.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego Nr 3

Zgodnie z zobowiązaniem pierwszomajowym wykonaliśmy nasz plan roczny na dzień 1. 10. 1948 r.

Dla uczczenia dnia połączenia PPR i PPS postanowiliśmy wyprodukować na dzień 31 grudnia ponad plan 15.000 kg. wyrobów dzierżawskich.

Rada Zakładowa — Kosiorok, sekretarz Koła PPR — St. Michalski

Dyrektor Naczelny — Zygmunt Szkudlarek
Fabryka Śrub i Wyrobów Tłocz. — Spadkobiercy Juliusza Jaroscha

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego Nr 2

Zawiadamy, że roczny plan produkcji wykonamy do dnia 31 grudnia 1948 r. w 104 procentach.

Przyczyną niewykonania planu w terminie wcześniejszym był remont maszyny parowej, który trwał od 19. 7. do 6. 9. 1948 r.

W związku z remontem w miesiącach sierpnia i wrześniu br. wykonaliśmy plan tylko w 73 procentach, co wpłynęło ujemnie na wykonanie planu rocznego.

Sekretarz Koła PPR — Donder Janina

Dyrektor Naczelny — Wiśniewski

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 25 - Filcownia

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 26 w Łodzi, zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30. 10. br. — zadanie to wypełniliśmy. Do końca roku bieżącego wykonamy 90.000 kg. filcu ponad plan.

Rada Zakładowa przy PZPW nr 26 Centrala — A. Truskowski, E. Dzierżgowski.

Dyr. Org. i Techniczny — A. Gumiński.

3 miliony metrów ponad plan Nr 1 wykonają PZPB

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Łodzi meldują o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w dniu 30 listopada 1948 r., o godz. 20,30.

Do dnia 15 grudnia br. dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyprodukowano dodatkowo 1.400.000 mtr. tkanin.

Jednocześnie przyrzekamy, wykonać do końca bież. roku 3.000.000 mtr. ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR—Kaczmarek, 1-szy sekretarz. Komitet Fabryczny PPS — Kulesza, 1-szy sekr., Rada Zakładowa PZPB nr 1 — St. Kargier, Przewodniczący Pracy: Ramus Anna, Maj Helena, Lisiecka Józefa, Michalak Stanisława, Graniak Jan, Paźzewicz Macława, Rełich Franciszka.

Dyr. Naczelny — J. Nowicki. Dyr. Produkcji — J. Pogoński

Zakłady Jedwabniczo-Galanteryjne Łódź-Północ

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Północ meldują o wykonaniu następujących prac:

1. Wyremontowano i oddano 2 mieszkania dla robotników Zakładów. Do dnia Kongresu zostaną oddane następne 3 mieszkania.

2. Wyremontowano i uruchomiono dodatkowo 14 krosien jedwabnych. Do kongresu będzie uruchomionych dalszych 12.

3. Tkalnica nr 1b PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br. Wskutek wzmożonej pracy i wysiłku całej załogi plan został wykonany już w dniu 6 grudnia br. Do końca roku oddział ten da dodatkowo 50.000 metrów tkanin jedwabnych.

4. Tkalnica nr 11 PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br.

Plan został już wykonany 8. 12. Do dnia 8. 12. tkalnica ta wyprodukowała ponad plan 50.000 metrów tkanin jedwabnych, zaś do końca roku wykona dalszych 30.000 metrów.

5. Tkalnica nr 14b — PZZJ-G Łódź-Północ podjęła zobowiązanie wykonania planu do 15. 12. br. Plan wykonała 13. 11. i dała dodatkowych 40.000 mtr. tkanin jedwabnych, do dnia 2.12. Do końca roku zobowiązuje się ona dać dalszych 30.000 metrów.

Przew. Rady Zakładowej — I. Durys

Dyrektor Naczelny — J. Prokulewicz

Sekr. Kom. PPR — Biegańska

Sekr. Kom. PPS — Dzieciolowski B.

Więcej młocarni siewników i innych narzędzi

1. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych zawiadamia, że po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 17.11. 48 r. wywiązało się z przyjętych na 8 grudnia zobowiązań przedkongresowych już w dniu 6. 12. 48 r.

Do końca roku dostarczymy rolnictwu ponad plan:

siewników — 200, młocarni czyszczących — 80 szt., młocarni szerokich i wąskich — 787 szt., siewczarni — 1167 wozów gospodarskich — 700, młynków „Triumf” — 200 kirasów — 1130 kopaczek — 250.

W realizacji zobowiązań przedkongresowych, w której udział biorą wszystkie Fabryki Zjednoczenia, odznaczyły się między innymi Zakłady Przemysłowe St. Weigt w Łodzi. Fabryka ta po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 30 października br. dostarczyła Przemysłowi Państwowemu ponad 320 ton maszyn i narzędzi produkcyjnych, ogólnej wartości ca. 30.500.000 zł. Wywiązując się tym samym z przyjętych zobowiązań przedkongresowych.

Wśród załogi na wyróżnienie zasługują w odlewni:

tow. Ratajczyk, kierownik odlewni (PPR), Olczak Feliks (PPS) formierz oraz bezpartyjni ob. Tomaszewski Andrzej, brygadziści.

W warsztacie mechanicznym wyróżnili się: tow. R. Galant, tokarz, Woźniak Jan, ślusarz, Chorąży Eugeniusz, brygadziści, oraz bezpartyjni ob. ob. Ratajczyk Jan — ślusarz, Paryski Kazimierz — tokarz, Druciarek Witold — wiertacz i wielu innych.

Sekretarze PPR i PPS W. Wanatowski i R. Gerke.

Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Adam Torft.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 39

Plan roczny załoga zobowiązała się wykonać do dnia 20 listopada br. Plan wymieniony wykonany został na jeden dzień wcześniej, to jest 19 listopada br. o godz. 9.

Poza tym załoga naszych zakładów zobowiązała się do końca roku bieżącego wyprodukować ponad plan 140.000 metrów tkanin.

Przew. Rady — Cichecki, sekr. Koła Fab. PPR — Czerwiński

Dyr. Naczelny — Z. Pietrzak

Pabianicki Przemysł Chemiczny

Wykonaliśmy plan roczny do dnia 16 października 1948 r.

Ponad plan roczny fabryka wykonała duże ilości barwników, chemikali, półproduktów organicznych i preparatów farmaceutycznych oraz wykończyła montaż aparatury ogra-zonów.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4

PZPW Nr 4 w Łodzi mają plany produkcyjne nakreślone dla czterech rodzajów gotowych towarów: wełny pranej, czesanki wełnianej, czesanki argonowej i przędzy, które zobowiązano się wykonać do dnia 15 grudnia 1948 r.

Dzięki współzawodnictwu pracy i ofiarności całej załogi fabrycznej przyspieszono termin wykonania planu tak, że czesalnica argonowa wykonała plan już 4 listopada br. a czesalnica wełny 16 listopada br.

W dniu 7 grudnia br. wykonany został roczny plan produkcji wełny. Do końca br. damy ponad plan na przedział 35.000 kg, na czesalni wełny 175.000 kg, na czesalni argonowej 230.000 kg i na pralni 250.000 kg.

Przew. Rady Zakł. — Sekretarz Koła PPR

M. Majewski Z. Jungowski

Dyrektor Naczelny

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 33

Komunikujemy, że załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi zobowiązała się wykonać plan produkcji na rok 1948 na dzień 17. 11. 48 r. Plan ten wykonaliśmy dnia 12. 11. 1948 r. w 100,07 proc.

Do końca roku postanowiliśmy dać ponad plan 268.200 kg. szarpantyny.

Sekr. koła PPR — Kępczyński J., sekretarz koła PPS — Pawlak A., przewodn. Rady Zakładowej — Maciejewski J., dyrektor naczelny — Malinowski M.

Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi

Plan roczny w ilości 951.941 m. Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi wykonały w dniu 3. listopada br. Rady Zakładowe w porozumieniu z robotnikami postanowiły uczcić Zjednoczenie Partii Robotniczej i wykonać ponad plan 200 tys. mtr.

Już na dzień 26 listopada wykonaliśmy 83.500 mtr.

Całkowite wykonanie zobowiązania t. j. 200 tys. mtr. przewidujemy na dzień 31.12. 48 r.

Sekretarz koła PPR — Dyrektor

Piller Zofia S. Nawrocki

Sekretarz koła PPS Rada Zakładowa

Sobczak Zbigniew K. Krajewski

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych

Do redakcji „Głosu Robotniczego“

W związku z dniem Zjednoczenia Partii — 15.12. składamy następujący meldunek:

I. Na dzień 1 listopada br. Fabryki Zjednoczenia wykonały plan roczny w 103 procentach, dając produkcję wartości — 18.559 tys. (w zł. z 1937 r.) przy planie rocznym 18.003 tys. zł. Do dnia 14 grudnia wyprodukowały Fabryki Zjednoczenia maszyn i części na sumę 22 milionów zł. (w cenach z 1937 r.) t. j. 122 procent planu rocznego, a do końca roku na sumę 23.000 milionów zł. t. j. 128 procent planu rocznego. Ponad plan wyprodukują Fabryki:

3 zespoły zgrzeblne, 3 maszynowe i 12 zespołów chłupniczych dla eksportu, 45 odziewiarek i 40 pras dla przemysłu lnianego, 16 przewijarek i 20 aparatów farbierskich dla przemysłu bawełnianego, 33 wrębówki, 40 wind i 250 wózków kopalnianych dla przemysłu węglowego oraz 110 ton części zamiennych wartości (w cenach bieżących) na sumę 60 milionów zł. dla przemysłu włókienniczego.

II. Podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Włókienniczych Biuro Części Zamiennych do dnia 14. grudnia br. wykonało 102,5 procent rocznego planu wynoszącego jeden miliard zł. dając produkcję części zamiennych dla zakładów podległych CZPW. w sumie 1.025 milionów.

Do końca roku BCZ dostarczy przemysłowi włókienniczemu części zamiennych na sumę 1 miliard i 100 milionów zł. W ten sposób wykonany zostanie plan roczny w 110 proc. W stosunku do produkowanego asortymentu części zamiennych z 1947 r. plan powiększenia asortymentu na r. 1948 przewidywał zwiększenie go o 129 pozycji t. j. 107,5 procent rocznego planu.

Do końca roku asortyment zwiększył się do 140 pozycji czyli wykonanie rocznego planu w asortymencie wyniesie 117 procent.

Dyrektor Naczelny

(—) inż. G. Landkot

P. Z. P. J. G. Nr 8 melduje:

PRZĘDZALNIA

Pracownicy przedziałni PZPJG Nr 8 w Łodzi, zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan roczny wykonano 8 listopada br. około godz. 9-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego, wyprodukować — 72.000 kg. Zobowiązanie wykonaliśmy. Do końca br. damy ponad plan 126.000 kg przędzy.

TKALNIA

Pracownicy tkalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 10-go listopada br. około godz. 12-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować 330.000 metrów tkanin. Zobowiązanie swe wykonaliśmy. Do końca roku wykonamy ponad plan 620.000 metrów.

WYKOŃCZALNIA — TKANINY WŁASNE

Pracownicy wykończalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 11-go listopada br. około godz. 11-ej. Zobowiązaliśmy się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wykończyć 300.000 metrów tkanin własnych, co zostało zrobione. Do końca br. damy 680.000 metrów ponad plan.

Dyr. Techniczny

M. Tręda

Kier. Wydz. Planowania

R. Walczak

Rada Zakładowa

Śtódkiwicz

Sekr. Kom. Fabr. PPR — M. Garstka

Sekr. Kom. Fabr. PPS — Sarejko

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 36

My, załoga PZPW Nr 36 w dniu 1-go maja 1948 r. zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcyjny na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na cześć Kongresu Zjednoczeniowego w dniu 2 listopada 1948 r. przyrzekliśmy przyspieszyć przedterminowe wykonanie planu 1 na dzień 25 listopada 1948 r. pragnęliśmy osiągnąć roczną cyfrę planu 1.946.322 metrów.

Jednak dzięki wzmożonej ofiarności całej załogi fabrycznej ilość powyższą osiągnęliśmy już w dniu 18 listopada 1948 r., uzyskując 100,2 proc. wykonania planu rocznego.

Na dzień 8 grudnia 1948 r. wykonaliśmy 95.000 metrów, a do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan produkcyjny 210.000 metrów.

Przewodniczący pracy:
Genowefa Ciuplińska, Helena Kubiak, Rosiak, Mrozowski Kazimierz.

Przemysł fermentacyjny melduje: daemy więcej piwa, octu i wina

Państwowy Przemysł Fermentacyjny Oddział Wschodni w Łodzi obejmujący browary, octownię i winiarnie położone na terenie województwa łódzkiego melduje:

W dniu 26 sierpnia 1948 r. wykonaliśmy roczny plan produkcji octu

W dniu 18 października wykonaliśmy roczny plan produkcji wina deserowego.

Na dzień 15. grudnia 1948 r. został wykonany: roczny plan produkcji piwa w 100 procentach, roczny plan produkcji wina deserowego w 142 procentach.

Na dzień 31 grudnia 1948 r. wykonamy: plan produkcji piwa w 104 proc. plan produkcji octu w 168 proc., plan produkcji wina deserowego w 151 proc.

Niżej wymienione zakłady położone na terenie m. Łodzi wykonały przedterminowo roczne plany produkcji:

25 listopada browar „Mieszkański” w Łodzi (plan produkcji piwa) 26 sierpnia octownia przy browarze „Mieszkańskim” (plan produkcji octu) 18 października fabryka Win „Syrena” w Łodzi (plan produkcji wina deserowego).

Powyższe wyniki zostały osiągnięte dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich załóg podległych nam zakładów.

Naczelny Dyrektor A. Mikołajczyk

Sekretarz koła PPR H. Horoks

W im. Przewodniczący Pracy W. Potocki

Sekretarz koła PPS M. Mołodzyński

Nacz. Wydz. Planowania W. Tomaszewicz

MELDUJE KONGRESOWI I CAŁEM U NARODOWI:

Zjednoczenie Energetyczne wykonało plan produkcji i plan inwestycji

Meldujemy, że Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego obejmujące elektrownie w Łodzi, Częstochowie, Zgierzu i Piotrkowie wykonało roczny plan produkcji na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na dzień 15 grudnia roczny plan produkcji został wykonany w 109 proc. Do dnia 31 grudnia 1948 r. Zjednoczenie Energetyczne wykonało plan produkcji w 114 procentach.

Meldujemy, że Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przyjęli następujące zobowiązanie, które wykonali w terminie:

1. Załoga Elektrowni Łódzkiej zobowiązała się wykonać montaż kotła Nr 26 do dnia 1-go grudnia.

2. Załoga Podokręgu Nr 4 zobowiązała się ukończyć budowę linii wysokiego napięcia Bruzyca (Łódź) — Poddębice do dnia 7-go grudnia.

3. Załoga Podokręgu Nr 2 zobowiązała się do dnia 4 grudnia wykonać roczny plan elektryfikacji osiemnastu wsi.

Dyrektor Naczelny ZEOŁ
inż. E. Zadrzyński

Sekretarz Koła PPR ZEOŁ
Sapiejka

Sekretarz Koła PPS ZEOŁ
Kościński

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu — „Boruta“

Wykonaliśmy ilościowy plan roczny 16-go listopada 1948 r. wartościowy 16 października r.

Fabryka zobowiązała się do dnia 15. 12. br wykonać inwestycje: budynek produkcyjny WT 6, kwas salicylowy i betaoksy. Sól R. aparaturę półtechniczną kwasu ftalowego, nową bocznice, dom mieszkalny i dwa baraki, magazyn materiałów łatwopalnych, kompresorownia i szkoła przemysłowa.

Do końca br. fabryka dostarczy ponad plan setki ton barwników, półproduktów organicznych i wyrobów nieorganicznych.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 32 w Ozorkowie

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 32 w Ozorkowie wykonały roczny plan produkcji już w dniu 11 listopada br.

Dla uczczenia czynnem historycznego momentu zjednoczenia klasy robotniczej postanowiliśmy dodatkowo wyprodukować w roku bieżącym 266,000 metrów gotowej tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakładowej — B. Pisera

Dyrektor Naczelny — St. Antczak

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5

Tow. Redaktorze!
Doceniając wielkość historycznego momentu, jakim jest połączenie obu partii robotniczych, dla uczczenia tej tak ważnej chwili, załoga nasza postanowiła podwoić swe wysiłki i wykonać trudny plan produkcji 1948 r. w dniu 25 listopada.

Plan wykonaliśmy jeszcze wcześniej — a mianowicie w dniu 23 listopada o godzinie 21-ej, dając w ten sposób państwu 668,300 kg wysoko-gatunkowej przędzy eksportowej przy 98,24 procentach I-go gatunku.

Jednocześnie meldujemy, że zobowiązujemy się do końca roku wykonać ponad plan 60,000 kg przędzy.

Rada Zakładowa Dyrekcja
Płucński Józef Zygmunt Kobus

Przodownicy pracy
Przybysz Aleks., Fortuniak, Wojciechowski
Sekretarze Kół PPR i PPS
Kacprzak, Marcinkowski

Huta „Hortensja“ w Piotrkowie

Meldujemy, że wykonaliśmy plan roczny na dzień 30 listopada br. Do końca roku bieżącego wyprodukujemy ponad plan 970 tys. kg szkła.

Dyrekcja — St. Wasilewski
Przodownicy pracy: Pachulski Jan, Rybińska, Trojan Edward.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bałwanianego Nr 16 produkują dodatkowo blisko 15 milionów szpulek nici

My, załoga PZPB Nr 16 w Łodzi meldujemy, że dnia 28.X.48 r. o godz. 14-tej wykonaliśmy roczny plan produkcji w wysokości 737.952 kg, co stanowi 71.902.519 szpulek.

Aby uczcić należycie Kongres Zjednoczeniowy zobowiązaliśmy się wykonać dodatkowo od dnia 29.X. do 15.XII. 1948 r. 107.000 kg, co da 9.700.000 dwustometrowych szpulek nici. Zadanie powyższe wypełniliśmy.

Ponadto dziś, w dniu 15.XII.48 r. wykonamy 2.600 kg i 236.363 szpulek nici. Od dnia 29 października 1948 r. do 31 grudnia 1948 r. zobowiązujemy się wykonać dodatkowo 148.780 kg i 14.700.000 szpulek nici.

Dyrektor Naczelny
T. Kwieciński

Sekretarz PPR — Anusik
Sekretarz PPS — Berłowski
Rada Zakładowa
Kotarski

Przodownicy Pracy
Sobaczyński, Słowiński, Gorczak, Lisowska,
Mileczarek, Napora, Modrzejewska

Ośrodek Konfekcyjny Nr 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego

Ośrodek Konfekcyjny nr. 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego.

1. Zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny do 30 listopada 1948 r., wykonaliśmy go w dniu 30 października 1948 r. produkując 174.335 sztuk konfekcji o wartości nominalnej 392.680.000 zł.

2. Eksport zaplanowany do 20. 12. 48 r. zobowiązaliśmy się wykonać na dzień 1 grudnia 1948 r. — wykonaliśmy go w dniu 25. 11. 1948 r.

3. Ponad plan wykonamy na dzień 15 grudnia 1948 r. 15.000 szt., a do 31 grudnia br. — wyprodukujemy dodatkowo 12.000 sztuk piaseczki o wartości 120.000.000 zł.

Rada Zakładowa Dyrektor Naczelny
Kubała. A. Banachowski

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka melduje o swych sukcesach produkcyjnych

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi wykonała plan produkcyjny wg. wartości w dniu 3.XI. 1948 r. na sumę 7.754.765 zł w cenach z r. 1937 i na sumę 438.048.416 zł (we dług cen bież.).

Załoga nasza zobowiązała się, że do dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, tj. 8.XII.48 r. (poprzednio ustalony termin) przekroczy swój plan o 50.000.000 zł wg. cen bież., co równa się 111 proc. Do dnia 8.XII. 1948 r. załoga nasza przekroczyła swój plan roczny o sumę 73.200.000 zł, co równa się 116,7 procent.

Ponadto załoga nasza postanowiła, że do dnia 15.XII. 1948 r., tj. do dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych plan roczny przekroczyć na sumę zł 90.365.700, co równa się 120,6 procent. I to zadanie wypełniliśmy.

Do końca roku postanowiliśmy wykonać roczny plan produkcyjny w 128 procent, wytwarzając za 562 miliony zł tokarek, wiertarek, szlifierek, kotłów i grzejników.

Dyrektor Admin.-Handlowy
Stefan Wopiński

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego melduje, że przemysł papierniczy wykonał państwowy plan roczny ilościowo w celulozie 21 listopada, a w papierze 22 listopada r.

W dniu 27 listopada r. przemysł papierniczy wykonał państwowy roczny plan wartościowo w cenach niezmiennych z 1937 r. w sumie zł 289.487.507.

Na dzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej 15 grudnia 1948 r. przemysł papierniczy wykonał:
celulozy — 112,000 t. — (109 procent planu rocznego), papieru — 232,000 t. — (105 proc.), tektury — 30,500 t. (100 proc.), ścieru — 99,600 t. (100 proc.).

Na dzień 31.12. r. przemysł papierniczy wykonał:
celulozy — 117,000 t. (114 procent planu rocznego), papieru — 242,000 t. (110 proc.), tektury — 32,000 t. (105 proc.), ścieru — 103,600 t. (104 proc.).

Centralny Zarząd
Przemysłu Papierniczego
p o Dyrektora Naczelnego
Prof. inż. K. Kutarba

P.Z.P.B. Nr 2 wykonały swe zobowiązania przedkongresowe

Komunikujemy, że PZPB Nr. 2 wykonały dnia 3.12. r. b. roczny plan produkcyjny w ilości 21.859.698 mtr. tkanin.

Jednocześnie podkreślamy, że załoga naszych Zakładów zobowiązała się wykonać do dnia Kongresu 620.000 mtr. ponad plan, do końca zaś roku 1.500.000 mtr. Nasze zobowiązania przedkongresowe zrealizowaliśmy.

Rada Zakł. Dyrektor Naczelny
Michał Pol

Komitet Fabr. PPR Małkowska,
Komitet fabryczny Skrzydlewski

50 tysięcy kg. przędzy ponad plan daje załoga PZPB i W Nr 22

PZPB i W nr 22 (Łódź, ul. Katna 39-41) meldują: iż plan roczny wykonali w dniu 7 grudnia 1948 r. o godz. 10 min. 30 w kilogramach faktycznych.

W kilogramonumerach wykonaliśmy plan roczny w dniu 3 grudnia 1948 r. o godz. 9.

Plan powyższy został wykonany pomimo uszkodzenia maszyny parowej, które spowodowało dwutygodniowy postój naszych zakładów.

Ostatnie kilogramy zdjęto z maszyny nr 32 obsługiwanej przez ob. Zieliński Apolonie i Majdę Franciszkę.

W związku z wykonaniem planu odbyło się zebranie całej załogi, na którym postanowiono na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, wyprodukować dodatkowo do końca roku 50,000 kg. przędzy oraz zwrócić się do Dyrekcji Branżowej o wytypowanie któregokolwiek zakładu w Polsce, celem podjęcia walki o najlepiej wyprodukowaną przędzę tak pod względem jakości (równość nitki), oszczędności surowca jak i pod względem kosztów własnych.

Sekretarz Koła PPR — B. Faust, Przew. Rady Zakładowej PZPB i W nr 22 — Flaszynski Stefan.

Dyrektor Naczelny — Chrapkiewicz Stefan.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Marcina Kasprzaka

Komunikujemy o wykonaniu naszego rocznego planu produkcyjnego na dzień 24 listopada 1948 r.

Nadmieniamy, że uprzednio zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan 1948 r. do dnia 3.XII. 1948 r.

Do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad plan:
14.000 par rękawiczek wełnianych i
46.000 szt. bielizny jedwabnej.

Na wcześniejsze wykonanie planu wpłynęło wprowadzenie współzawodnictwa pracy, co w efekcie dało wzrost wydajności i produkcji.

Koło PPR — Mazurek L.

Koło PPS — Tomczyk Zdz.

Dyrektor Naczelny
Stanecki Henryk

Rada Zakładowa PZPDz.
im. M. Kasprzaka

Huta „Kara“ w Piotrkowie

Plan roczny wykonaliśmy już 11 września produkując 2.500.000 mtr. kw. szkła taflowego. Na dzień 15 grudnia daliśmy już ponad plan 677,000 mtr. kw. szkła taflowego, a do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wyprodukować dodatkowo 777,000 mtr. kw.

Sekr. PPR — Faryś Alfred, przodownik
pracy: Płoczek

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 30

Komunikujemy, że na zebraniu załogi naszych zakładów w dniu 2 listopada r. b. powzięta została uchwała wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30.11.48 r. Zadanie to zostało przez nas wypełnione. Postanowiliśmy również do dnia 31 grudnia 1948 r. wykonać ponad plan 140.000 m. tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakł. Dyrektor Naczelny
F. Gumiński

Sekretarz Koła Fabr. PPR
M. Tomas

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi melduje, iż plan roczny, który zobowiązaliśmy się wykonać w dniu 25 listopada zrealizowaliśmy o 5 dni wcześniej, w dniu 20 listopada.

Do końca roku wykonamy jeszcze 207.400 kg. przędzy.

Dyrektor Naczelny
Z. Doradziński

Sekr. PPR — Laskowski

Sekr. PPS — Wojciechowski

Przodownicy:
Wałęska, Misiewicz

Huta „Hortensja“ w Piotrkowie

17 listopada 1948 r. wykonaliśmy plan roczny. Na dzień otwarcia Kongresu wyprodukowaliśmy ponad plan 145,000 kg. szkła, wartości według cen rozliczeniowych — 2.557,000 zł., a do końca roku bieżącego damy krajowi 294,000 kg. szkła ponad plan.

Podpisy dyrekcji



Oni budują lepsze jutro

Ramus Anna



Tow. Ramus Anna, wielowarsztatówka i przodowniczka PZPB nr. 1, która cztery razy otrzymała I i II nagrodę, jest sekretarką koła Nowej Tkalni, koła przodowników wielowarsztatowców, pracujących na dwunastu krosnach.

O swej pracy partyjnej i pracy w fabryce tow. Ramus mówi jednym, ale jakże charakterystycznym zdaniem: „Praca zawodowa w zakładach i praca partyjna zespoliły się w jedno — pracuję na dwunastu krosnach dla dobra Polski Ludowej, jestem członkiem Polskiej Partii Robotniczej i jestem głęboko przekonana, że realizując uchwały naszej Partii, przyczyniam się do wzmocnienia Polski Ludowej — do budowy Polski Socjalistycznej”.

Wyżej powiedziane starczyłoby już dla stwierdzenia, że tow. Ramus Anna jest jednym z budowniczych nowej Polski. Dla całkowitego jednak scharakteryzowania nowego człowieka dzisiejszej Polski należy dodać kim jest i jakimi drogami doszła do Polskiej Partii Robotniczej.

Pochodzi z rodziny robotniczej — rodziny tkaczy. Ojciec pracował 56 lat w tych samych zakładach co i ona. Ojciec tkacz, matka prządka, dwie siostry tkaczki, mąż murarz, a towarzyszką Ramus w PZPB nr. 1 pracuje już 26 lat. Przeszła całe piekło przedwojennego życia robotników. Strajki, redukcje, lokauty. Członek Związków Zawodowych, gorąca sympatyczka lewicy robotniczej, była ciągle na oku dyrekcji.

Podczas okupacji dzielili los wielu Polaków. Uchylała się od pracy, wielokrotnie przesiedlana, została w 1944 r. aresztowana i wywieziona do obozu.

Przed wojną pracowała na czterech krosnach, a obecnie na dwunastu i wyrabiam 167 procent. Na sześciu krosnach zarobiłam 14 tys. złotych miesięcznie, a na dwunastu krosnach około 25 tys. Żyję lepiej ja, a kraj ma więcej tkaniny. Ot co. Ja już nie jestem taka młoda — nie zmieniałabym się jednak z nikim pracą — nie przesłabym na mniejszą ilość krosien. Młodsi powinni za naszym

Bronisława Kierzak

Przed wojną była bezpartyjna. Bezpartyjna, lecz nie obojętna na to, co się wokoło niej działo. Nie obojętna na wielkie zmagania klasowe łódzkiego proletariatu. Mąż — komunista w żadnej fabryce długo miejsca nie zagrzewał.

— Gdy tylko coś gdzieś się zawiązywało, — opowiada żona — to on zaraz był na bruku. Ciągłe fruwać z jednej fabryki do drugiej.

Cieżkie to były lata. Towarzyszka Kierzak przypomina je sobie, jak zły sen.

— Ludzie w święta jedli jajka, a u mnie tylko kartofle w łupkach, co tu gadać o cieście, kiedy nie było chleba, kiedy cukier kupowałam na deka, a najwyżej to już jedną czwartą kilograma. Dla nas wtedy życia nie było, życie było zamknięte na siedem spustów — twarz prządki — przodownicy szarże je od tych koszmarnych wspomnień.

Okazało się jednak, że życie dla robotnika może być, i że można rozwalić te siedem spustów, na które było ono zamknięte.

W wyzwolonej Polsce tow. Kierzak rzuciła się z zapalem w wir pracy, przy maszynie, a także w Partii, w PPR. Jako prządka — przodownica jedna z pierwszych przeszła na obsługę trzech stron, i jako jedna z pierwszych też przystąpiła do ruchu współzawodnictwa. Jest i przodownicą w pracy partyjnej, dzielnie spisuje się jako dziesiętniczka, niezadługo zostanie pewnie i sekretarzem koła, tak powiedział mi w tajemnicy towarzysze z „trójki“ bawelnianej.

Wiele też zmieniło się w domu u tow. Kierzak. Już nie sama teraz dźwiga na swych barkach ciężar utrzymania rodziny. Mąż już nie „fruwa“, lecz pracuje na mur w teźże samej „trójce“, córka uczy się w handlowce Towarzyszka Kierzkowa z ufnością patrzy w przyszłość — świat i życie są teraz w Polsce dla człowieka pracy na oścież otwarte.

H. W.

przykładem tak samo postępować. Poco kwękać, że się mało zarabia.

O przodowniczkach — członkiniach PPS tow. Ramus mówi jak o swoich towarzyszkach. Wymieniając kto należy do koła partyjnego, wylicza: „Korzeniowska, Szczepańska, Michalakowa, Rybakowa, Seweryniakowa...”

„Towarzysko — to my przecież na progu jednej Partii. W przyszłym tygodniu na nowej Tkalni będzie już jedna Partia. Rozbicie ruchu robotniczego mamy już za sobą. Takiej Partii jeszcze robotnicy nie mieli — to będzie wielka, silna Partia”.

A czym ma być dla klasy robotniczej ta wielka Zjednoczona Partia, powiedziała na zebraniu partyjnym tow. Ramus. „Przez długie lata zastanawiałam się nad tym, dlaczego robotników jest tak wielu, a jednak wciąż jeszcze taką władzę mają fabrykanci i potrafią wciąż nas gnębić i łamać nasze walki. Zrozumiałam dopiero po wyzwoleniu, że w rozbiciu tkwiła nasza słabość. Teraz jest inaczej. Ale jeszcze nas wrogowie, spekulanci, kombinatory, próbują gryźć. Nie dajemy się. Gdy będziemy całkowicie zjednoczeni, każdy wróg od razu sobie zęby połamie”.

Taka jest i tak myśli tow. Anna Ramus, nowy człowiek Polski Ludowej — tkaczka od wielu pokoleń, budowniczy Polski Socjalistycznej — tkaczka, która realizuje marzenia wielu pokoleń tkaczy łódzkich.

Walenty Wende



Ilećko myślę o nowych ludziach — sternikach naszego życia politycznego i gospodarczego rysuje się przed moimi oczyma sylwetka tow. Wende Walentego — generalnego dyrektora przemysłu włókienniczego w Polsce.

Czyż mógł on spodziewać się kiedykolwiek tkacz, a po tym podmajstrzy w fabryce Geyera, przesładowany za aktywny udział w akcji strajkowej, że stanie kiedyś na czele jednego z największych przedsiębiorstw na świecie — przedsiębiorstwa liczącego ponad 300.000 robotników?

Czyż mógł tow. Wende, wydany z pracy spodziewać się w ciągu wielu lat bezrobocia, że będzie miał kiedyś możliwość twórczego wyładowania swych sił i umiejętności? Czy skromny tkacz dokształcający się po ciężkim osmiogodzinnym dniu pracy na kursach wieczorowych i ślęczący do późna w nocy nad książką mógł przypuścić, że wiedza przezeń w tak trudnych warunkach zdobyta przyda się komukolwiek?

A jednak rewolucja nasza, która wywróciła wiele skostniałych przesądów i pojęć doprowadziła do tego, że decydujące stanowiska w nowym ludowym aparacie gospodarstwa państwowym, a częściowo i kulturalno-oświatowym objęli ludzie wywodzący się z klasy robotniczej i chłopstwa lub bliscy ludowi, i dlatego otworzyła się przed tow. Wendem możliwość twórczej pracy dla ludu, dla narodu. Natychmiast po wyzwoleniu otrzymuje tow. Wende zadanie uruchomienia zniszczonego przemysłu białostockiego, a wkrótce po tym przeniesiony zostaje do Łodzi do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, którego kierownictwo obejmuje w roku 1946.

Od tego czasu kieruje przemysłem włókienniczym. Zna na wylot setki fabryk składający się na ten potężny zespół produkcyjny i co ważniejsze, zna potrzeby mas robotniczych, ich radości i smutki.

Podjęte decyzje dotyczące dziesiątków, a niekiedy i setek tysięcy ludzi nie zapomina nigdy o człowieku, o potrzebach i bólach jednostki.

Rozwiązując poważne zagadnienia państwowe i realizując cele nakreślone przez Partię i Rząd, walcząc o wykonanie planu, o polepszenie jakości, o rentowność zakładu pracy i prowadząc wiele innych bojów nie odrywa się tow. Wende od mas i nie zapomina o pojedynczym robotniku.

Władysław Dworakowski



Nazwisko nosi tow. Dworakowski nie „od parady“, urodził się bowiem w czworaku dworskim, w majątku p. Ćwirko-Kodyckiego koło Kazimierza nad Wisłą. Ojciec należał do „niepokornych“. Panu dziedzi-cowi różne nieprzyjemne niespodzianki robił. Strajki baraczne organizował. Musiał „jaśnie pan“ pomocy policji szukać, żeby niesforne dworaka poskromić.

Niedaleko padło jabłko od jabłoni. Gorzki smak chleba dworskiego, otrzymywanego za pasanie gęsi i krów dziedzicowych, na długo pozostał w ustach. Nie smaczniejszy był i ten otrzymywany w praktyce u brązownika w Warszawie, a później u ślusarza.

Po ukończeniu szkoły zawodowej, pracując w fabryce, u „Peruna“, zaczął stawiać towarzyszy Dworakowski pierwsze kroki na drodze działalności społecznej.

Najpierw zetknął się z towarzyszami ze Związku Metalowców. Nieco później, uczęszczając na wykłady do Uniwersytetu Powszechnego, zapoznał się z KZM-owcami, dzięki którym stał się aktywnym działaczem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Droga sama prowadziła do Partii Komunistycznej. Znalazł się też w jej szeregach w 1933 roku. Nie umiejąc być biernym członkiem, wkrótce zaliczony został do najaktywniejszych. Towarzysze darzą go bezwzględny zaufaniem — tak w Partii, jak i w Związku Metalowców. Zostaje wybrany członkiem Komitetu Dzielnicowego — Praga i członkiem Zarządu Związku Metalowców.

Krwawa masakra robotników krakowskich, która wzburzyła umysły w całej Polsce, w nim wzbudziła gniew. Musiał zaprotestować w jakikolwiek sposób. Strajk protestacyjny załogi „Peruna“ był jego dziełem. Wyrzucony za to z fabryki, znalazł zajęcie w Zakładach Lotniczych. Tutaj znów był współorganizatorem protestu przeciwko proniemieckiej polityce Becka. Śmiały był to czyn. Zakłady Lotnicze pozostawały pod bardzo czujną opieką „defy“, a czas już był gorący — nad Polską gromadziły się chmury.

Terror, jaki zastosowali Niemcy po zajęciu Polski, nie zastraszył tow. Dworakowskiego. Bierze udział w działalności pierwszego załóżka nowej partii — Stowarzyszeniu Przyjaciół Związku Radzieckiego w Warszawie.

Jako jeden z pierwszych wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej, stając się od razu aktywnym działaczem rewolucyjnego podziemia. Świadczą o tym funkcje jakie pełnił: sekretarz dzielnicy „Grochów“ i członek Komitetu Stołecznego. Brał również udział w historycznym posiedzeniu K. R. N. w noc sylwestrową z 1943-44 r.

Powstanie zastaje go na Woli. Wie, że wywołane zostało przedwcześnie, zdaje sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, ale bez wahania staje w szeregach walczących. Gdy zamilkły ostatnie strzały, został wzięty do niewoli.

Do Warszawy wrócił na pierwszą wieść o jej wyzwoleniu. Partia posłała go na odpowiedzialną pracę do Gdańska. Stamtąd został niedawno przeniesiony do Łodzi na stanowisko 1-go sekretarza Komitetu Łódzkiego.

— Zżyłem się już z Łodzią — mówi tow. Dworakowski — dobrze się czuję wśród jej czerwonych murów i dymiących kominów. Partia postawiła mnie na bardzo odpowiedzialnym posterunku. Uczynię wszystko by nie zawieść zaufania Partii, i nie zawieść zaufania towarzyszy Czerwonej Łodzi.

Bolesław Faust

Mieszkaniec Karolewa, tow. Bolesław Faust pracuje w „Karolewskiej Manufakturze“ równe 30 lat. Całą swoją młodość spędził w zakładach. Tutaj w tych murach przeżył złe i dobre czasy. Zna i kocha całą załogę jak własną rodzinę, zna każdą maszynę, każdą śrubkę. Jest obecnie w zakładach kierownikiem ruchu i sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR. Czuje się tutaj gospodarzem w najlepszym tego słowa znaczeniu: nie komenderuje, nie wywyższa się, choć doskonale orientuje się w zawitym procesie produkcji — nie gorzej od naczelnego dyrektora.

Tow. Faust od 16-go roku swego życia jest bez przerwy czynnym działaczem w ruchu robotniczym. Od 1913-go roku do 1922 był członkiem PPS. W 1922 r. wstąpił do PPS-lewicy, a w 1924 do KPP. Zaraz po wybuchu wojny na Karolewskiej Manufakturze tworzy się luźna grupa antyfaszystowska, która w r. 1942 przeistacza się w komórkę Polskiej Partii Robotniczej. Oczywiście, że kierownikiem tej grupy, a później sekretarzem komórki, jest tow. Faust.

Podczas okupacji cała załoga była nastawiona na sabotaż, który się wzmógł, gdy w Buchla wojna niemiecko - sowiecka. Niszczono oleje, psuto maszynę parową itd.

Zaraz po wyzwoleniu tow. Faust — sekr. Komitetu Fabrycznego PPR z tym samym entuzjazmem i ofiarnością organizuje załogę do odbudowy zakładów. Potrafi wykazać się że tak samo jak podczas okupacji zaszczytem było sabotować pracę dla okupanta, obecnie jest zaszczytem pracować dla Ojczyzny jak najlepiej, jak najwięcej, jak najszybciej.

Przekonał załogę własnym przykładem. Tow. Faust oddaje fabryce i Partii wszystkie swoje siły. Pracuje po kilkanaście godzin na dobę i dość często w niedzielę i święta. Robi to bez przeszkód swojej rodziny, bowiem żona, córka i dwaj synowie są aktywnymi członkami Polskiej Partii Robotniczej.



Pod kierownictwem tow. Fausta załoga PZPB nr. 22 pomimo wielkich trudności wykonała roczny plan 4 grudnia br. i zobowiązała się wykonać ponad plan 50.000 kg. prze-dy.

„Jeśli mogliśmy wywiązać się ze swych zadań — mówi tow. Faust — to tylko dlatego, że istnieje współpraca wszystkich ze wszystkimi”.

U nas koła PPR i PPS już dawno ze sobą współpracują i to ściśle. Współpracowaliśmy jeszcze wtedy, kiedy Wachowicz „panował“ w Łodzi. Rada Zakładowa tak pracuje, że robotnicy już trzeci raz wybrali niemal tych samych towarzyszy. Taki jest u nas aktyw”.

Ta дума jest uzasadniona. Aktyw jest do bry i rośnie. Rośnie także świadomość załogi robotniczej a wraz z nią zrozumienie dla pracy w nowej Polsce. Jest to bezwzględna zasługa kierownika partyjnego, starego, wy-próbowanego działacza robotniczego, budowniczego Polski Socjalistycznej tow. Bolesława Fausta.

dla Polski Socjalistycznej

Czesław Domagała



Dziwna i niezwykła była to droga z 3-morgowego ojcowskiego „majątku” we wsi Bogumikowice, która zaprowadziła go do gimnazjum w Radomsku. Niezwykła, bo z całą pewnością nie zaprowadziłaby, gdyby nie ofiarność ojca, gdyby nie odejmowa nie sobie od ust, gdyby nie ogromna miłość matki, gotowej na wszystko, byleby syn wyrwał się z rodzicielskiej nędzy.

Ale droga ze wsi, w której kwitła nędza rodzicielska i nie tylko rodzicielska, bo zwykła, najzwyklejsza w ka... listycznej Polsce, normalna — możnaby powiedzieć — nędza chłopska, prowadziła dalej niż do gimnazjum w Radomsku. Nie, nie-doprowadziła ona do uniwersytetu, do posadki i godności. Nie doprowadziła nawet do matury. Urwała się w polowie, skreśliła w bok, by doprowadzić do szeregów KPP, do celi więziennej i do męczarni w Berezie.

Organizacja wiejska KPP, którą kierował tow. Domagała, rosła: 40 komórek, 6 komitetów gminnych, 2 komitety międzygminne, a tow. Domagała był już sekretarzem Komitetu Powiatowego w Radomsku.

W 1935 roku siedział przez 3 miesiące w więzieniu piotrkowskim, poczynił wrócił znów na wieś, pracował w prasie par-

tyjnej — był współredaktorem „Głosu Ludu Miast i Wsi”, a na marginesie tej pracy — pisał pamiętnik chłopca, jedną z nagrodzonych prac znanych przed wojną, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętników chłopów”. W tym okresie pisał również powieść, powieść o nędzy i walce chłopca polskiego, ale powieści tej nie dane było nigdy ujrzeć światła dziennego: spłonęła w kominie, gdzie chował ją przed ewentualnym najściem szpicliów i policji.

To najście wkrótce nastąpiło. W 1936 roku tow. Domagała był członkiem Komitetu Okręgowego KPP i w tymże roku wraz z dwoma towarzyszami został zesłany do katowni, przygotowywanej przez reżim sanacyjny dla rewolucjonistów polskich — do „miejsca odesobnienia” w Berezie Kartuskiej.

Gdy wrócił z obozu — w domu oczekiwała go policja. Teraz odwiedzała jego wieś bardzo często: w dzień, w nocy, po drogach świeciła ludziom w oczy latarkami, biła pałkami — by zastraszyć, by uniemożliwić odbudowę rozbitej organizacji. A jednak towarzysze wraz z towarzyszem Domagałą prowadzili pracę partyjną: organizowali robotników rolnych i chłopów małorolnych, organizowali młodzież, prowadzili walkę z dworem i z bogaczem wiejskim, z faszystowską agitacją kleru. Były momenty kiedy tow. Domagała ofiarowano tłuste posadki, stanowiska, honory, byle by się „ustatkował”. Odrzucił.

Potem wyjechał do Warszawy, by tu — cierpieć głód i poniewierkę, przez długie miesiące być bezrobotnym, pracować jako piaskarz na Wiśle, jako robotnik przy budowlach, jako portier w pensjonacie, jako robotnik w ekspedycji, i w wielu jeszcze innych „zawodach”.

W czasie okupacji długo kluczył przed mackami Gestapo. Gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie wkroczyły do Lublina, przez krótki czas tow. Domagała przebywał w szeregach Pierwszej Armii, wkrótce jednak powołany zostaje do pracy partyjnej w Komitecie Centralnym na szesj partii. Od maja 1945 roku jest instruktorem Wydziału Personalnego KC, od roku 1946 — zastępcą kierownika tegoż wydziału, a w roku 1948 rozpoczyna pracę w wojewódzkiej organizacji PPR w Łodzi — początkowo jako II-gi, a od kilku miesięcy jako jej I-szy sekretarz.

Wanda Jakubowska



Niewiele już zostało ludzi w Polsce, którzy nie znają nazwiska tow. Jakubowskiej. Tłumy ludzi oglądali film przez nią zrealizowany — „Ostatni Etap”. Każdy wychodził z kina wstrząśnięty niesłychanym realizmem scen, oddanych w sposób wybitnie artystyczny.

„Wielki artysta zrobił ten film” — słyszało się głosy wśród tych, którzy „Ostatni Etap” oglądali.

„Wielki artysta”, to szczupła, niepozorna kobieta. Na lewej jej ręce widnieje niezatarty ślad okupacji — nr 43513.

Historia życia tow. Jakubowskiej, to właściwie historia pewnego odłamu postępowej inteligencji międzywojennej. Tego odłamu, który nie był organicznie związany z partią komunistyczną, to jednak był powiązany tysiącami niemi z polskim ruchem rewolucyjnym. Z tą tylko różnicą, że tow. Jakubowska nie przeżywała tych wahań, tak charakterystycznych dla postępowej młodzieży inteligentycznej, dopiero szukającej właściwej drogi życia. Jej droga od dzieciństwa była wytknięta przez ojca — konsekwentnego demokratę i przez szkołę radziecką. Bo towarzysza Jakubowska ukończyła szkołę powszechną w ZSRR, w pierwszych latach po rewolucji. Gdy po powrocie do Polski zaczęła uczęszczać na pensję w Warszawie — od razu wyodrębniła się spośród swych kolegów, „panienek” z „lepszych domów”.

„Bolszewiczka” — określiła ją dosadnie kierowniczką pensji, a za nią i koleżanki szkolne.

— Nie wiedziały one — wspomina tow. Jakubowska — jaką przysługę oddały mi tym określeniem. Zdałam sobie bowiem sprawę, że rzeczywistość jestem inną, niż one, że moje poglądy w przeciwieństwie do ich są już skryształizowane i utrwalone na zawsze.

Jako entuzjastka filmu, a jednocześnie zdecydowana przeciwniczka tego, co produkowaliśmy w tej dziedzinie, znalazła się w grupie czynnych zwolenników dobrego filmu — w Stowarzyszeniu Propagandy Filmu Artystycznego, składającego się z lewicowych filmowców (Ford, Cękalski) i sympatyków, pragnących podnieść film polski na wyższy poziom. Stowarzyszenie zostało rozwiązane, gdyż na skutek jego stałych kontaktów z robotnikami, zamieszkanymi przedmieściami Warszawy, Komisarjat Rządu uznał je za „niebezpieczne” i różnego rodzaju szykanami zmusił do „samolikwidacji”.

Nie zniechęcona tym tow. Jakubowska organizuje wraz z kolegami Spółdzielnię Pracy Autorów Filmowych (1937 r.). Spółdzielnia ta była w stałym kontakcie z organizacją partyjną i wykonywała jej zlecenia.

Wojna pokrzyżowała wszystkie ambitne plany. W roku 1942, tow. Jakubowska, już jako członek Polskiej Partii Robotniczej, zostaje aresztowana. Pół roku spędziła na Pawiaku, a potem została wywieziona do Oświęcimia. Jej akta personalne zostały zapatrzone dopiskiem: „Komunistka od 1932 r. Powrót niepożądany”. Taką opinię o niej otrzymało Gestapo w spadku po polskiej „defie”.

W Oświęcimiu tow. Jakubowska bardzo szybko znajduje swoje miejsce. Jest członkiem „Grupy Oświęcim”.

Wbrew późnemu życzeniu Gestapo powróciła jednak — doczekała się wyzwolenia. Nie tracąc czasu na jakże zasłużony odpoczynek, natychmiast przystępuje do pracy. Pragnie czym prędzej odtworzyć na taśmie filmowej świeże jeszcze w wspomnieniu życie obozu. Ze się jej to udało — wiemy wszyscy. „Ostatni Etap” stał się naszym sztanदारowym filmem.

Koło realizatorów filmowych — peperowców, wysunęło ją na delegata. Jej kandydatura przeszła wszystkie instancje wyborcze. Wybrano ją na konferencji dzielnicowej i na konferencji miejskiej. Na Kongresie będzie jednym z reprezentantów Robotniczej Łodzi.

„To dla mnie powód do dumy, że właśnie robotniczy ośrodek będę reprezentowała. Świadczy to, jak cenili klasa robotnicza, twórców nowej sztuki, sztuki służącej potrzebom szerokich mas. Wytęże wszystkie swe siły, by sprostać tym zadaniom, jakie stawia przed nami klasa robotnicza. Okazałabym się — my filmowcy — niepotrzebni, gdybyśmy nie umieli ich wykonać”.

Józefa Seweryniakowa

Dziś nie chce się wprost wierzyć, że były czas, gdy małe dzieci pracowały w fabrykach, że przyjmowano je chętnie, bo placono im śmieśznie małe stawki i wykorzystywano w nieludzki sposób. Tow. Józefa Seweryniakowa miała 13 lat, gdy bieda panująca w domu, zmusiła ją do pracy w fabryce. Ile też wylała, ile krzywdy doznała przez te lata dzieciństwa i młodości, spędzone przy warsztacie w zakładach Steiner ta. — Trudno o tym mówić dziś, z perspektywy 38 lat, dziś, gdy się jest jedną z szolowych przodownic łódzkich zakładów włókienniczych i gdy pracuje się nie dla fabrykanta, lecz dla siebie samej, dla swego państwa, dla całego narodu.

W ogromnej sali tzw. „Młynka” P. Z. P. B. Nr. 1 tow. Seweryniakowa krząta się wśród swoich 12-u krosien, uważając, czy wszystkie dobrze pracują, czy równo snują się nić. Mała i szczupła przesuwając się od warsztatu, do warsztatu, tu zmienia szpulę, tam zwiąże nitkę — i długi rząd 12-u krosien zgodnie wystukuje coraz to nowe metry białego płótna. Miał jest praca gdy nikt nie popędza, gdy każdy sam się pilnuje, aby jaknajwięcej i jaknajlepiej pracować.

Do współzawodnictwa pracy tow. Seweryniakowa przystąpiła w 1945 roku. Początkowo obsługiwała „szóstki”, później wraz z tow. Rybakową przeszła na „dwunastki”. Współzawodnictwo pracy uważa Seweryniakowa za jedyną drogę do szybkiego wzrostu produkcji, a co za tym idzie do szybszej odbudowy całego kraju. Na każdym zebraniu fabrycznym tow. Seweryniakowa apeluje do swoich towarzyszy pracy, aby przystąpili do tego szlachetnego wysiłku i dobrze przysłużyli się krajowi.

Zapytana, co myśli o rychłym już połączeniu się obydwu partii, Seweryniakowa wdycha, nie bez pewnego żalu: „Tak bardzo chciałabym być w Warszawie i zobaczyć to naprawdę wielkie dla nas, wszystkich ludzi pracy — święto”. Fakt zjednoczenia jest dla Seweryniakowej zupełnie jasny i zrozumiały. „Przecież na naszych sztańdarach widnieje napis: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”, musimy więc łączyć się w jedną, wspólną dla wszystkich ludzi pracy — partię”.

Proste jest rozumowanie Seweryniakowej. Tak samo jak ona, myślą całe rzesze robotników, którzy w zjednoczeniu widzą ucieleśnienie marzeń wielu lat, zwycięstwo niezłomnych walc o socjalizm.



Byłem raz na jakiejś skromnej uroczystości robocizarskiej — otwarciu świetlicy fabrycznej, czy coś w tym rodzaju. W pewnej chwili ktoś ode drzwi krzyknął:

— Mamy gościa! Towarzysz prezydent przyszedł na naszą uroczystość!

Uradowani niespodziewaną wizytą, robotnicy gościnnie przywitani tow. Stawińskiego.

— Zaszczyc to dla nas towarzyszu prezydencie, że pamiętaliście odwiedzić nas — mówił starszy robocizarz z widocznym wzruszeniem. — Gdzie by tam przed wojną takiego gościa między robotnikami szukać. Witamy serdecznie!

— Z tym zaszczycem — odpowiedział na powitanie tow. Stawiński — to jest tak: ja właśnie czuję się zaszczycony tym, że mnie tak serdecznie witacie, że tak gościnnie przyjmujecie mnie do swego grona i traktujecie mnie jako swego. Nie może zresztą być inaczej. Prezydentem jestem od niedawna, a robociz-

Eugeniusz Stawiński

rzem — przeszło dwadzieścia lat. Jeszcze mi się odciski na rękach nie zdążyły zagoić.

— Prawda to — zapytał siedzący obok mnie mężczyzna, z lekkim niedowierzaniem w głosie. Ja niedawno w Łodzi, to go pierwszy raz widzę i słyszę.

— Najprawdziwsza prawda. W jednej fabryce pracowaliśmy — on na jednych krosnach, a ja obok na drugich — odpowiedziałem.

— A gdzie on na takie nauki chodził, żeby mógł prezydentem zostać?

— Życie go nauczyło. Do szkoły, jak był mały, to nawet nie miał czasu chodzić. Kiedy miał jedenaście lat musiał pójść pracować przy wydobywaniu torfu. Kiedy zaś zaczął uczęszczać do szkoły to też nie patrzył tylko na to co ojciec i matka zarabia. Takich jak on było jeszcze ośmioro w domu. Wieczorami, gdy już lekcje odrobił, na dworzec kaliski chodził, walizki nosił pasażerom. Zawsze matce parę groszy na własnym grzbiecie zarobionych przynosił.

— No i co dalej z nim było, opowiadajcie.

Słuchaczy zebrało się koło mnie więcej. Poparli prośbę towarzysze. Musiałem więc opowiadać do końca.

Uprosił potem ojca, żeby go do fabryki wziął. Znalazło się miejsce w jednej — krosna trzeba było czyścić i ustawiać. Dumny był ze swej pracy, uważał ją za swego rodzaju awans społeczny — robotnik już przecież. Duma jego wzrosła, gdy ojciec zaczął go uczyć tkactwa. Miał szczęście, bo nie długo trwało jak dostał krosna. Ale cóż — hardy był i nie bał się z fabrykantem wojować. Oczywiście, wyleciał z roboty.

W innej fabryce pracował dwa lata. Już był świadomy politycznie i wiedział

czego chce. Za to właśnie wyrzucili go z pracy. Lubili jednak Gieńka towarzysze — lubili i szanowali. Urządzili, że wciąż go spowrotem do pracy. Nastraszyli fabrykanta strajkiem i ten zgodził się przyjąć „buntownika”. W roku 1926 wyleciał jednak ostatecznie od Klejmana. Kością mu w gardle był. Wkrótce potem wstąpił do KPP. Nie mógł pójść gdzie indziej, zbyt konsekwentnym był w swej walce z niesprawiedliwością.

Szybko poznali się na nim robotnicy Rajsfelda, gdzie otrzymał pracę i wybrali go delegatem fabrycznym. W odpowiedzi na jedną z szykan właściciela zorganizował strajk. W konsekwencji tego znów znalazł się na bruku.

W 1928 r. podczas wyborów do Zarządu Związku Jedwabników został wybrany przewodniczącym. Odtąd już nigdy nie zaznał spokoju. Miał już ustaloną opinię w „defie”, wedrował do więzienia przy każdej okazji. A okazji nie brakowało. Czerwoni włókniarze zacięci walczyli o poprawę swego losu, o każdy grosz zapłaty. Ogromny strajk jedwabników zimą 1931-32 r., powszechny strajk włókniarzy w 1933 r. tłumiony salwami policji, znów strajk jedwabników osiemnastotygodniowy... A tych mniejszych akcji nie sposób wliczyć. To wszystko były okazje do stosowania szykan wobec tow. Stawińskiego. Nie złamały jednak w nim ducha.

— Taaak — pokiwał głową mój sąsiad z lewej strony — dobrą szkołę człowiek przeszedł. Na żadnym uniwersytecie tego nie nauczą. Nie dziwota, że umie miastem gospodarzyć. W sam raz pasuje do niego — czerwony prezydent — Czerwonej Łodzi

PODNIĘŚLIŚMY POLSKĘ Z RUIN



1 września 1939 roku runęła na Polskę krwawa nawała hitlerowska, obracając w ruiny nasze miasta i wsie, gotując milionom mieszkańców naszego kraju ohydny los niewolników oraz terror, mękę i śmierć w katowniach gestapo i za drutami obozów koncentracyjnych... (1)



Jutrzenka wolności i oswobodzenia nie przyszła do Polski z Zachodu: zaświtała nam ona dopiero, gdy do walki z barbarzyńcą hitlerowskim stanął Związek Radziecki, nadzieja i ostoją ludów walczących o wyzwolenie. Pod Moskwą i pod Charkowem, pod Leningradem i pod Kurskiem, pod Orlem, a przede wszystkim pod STALINGRADEM — „TAM OCAŁONO NASZ DOM”. (2)



PPR buduje jedność narodu dla walki z okupantem. Z jej inicjatywy i współpracy z RPPS powstaje Krajowa Rada Narodowa — przedstawicielstwo narodu. W momencie przełomowym, gdy bohaterstwa Armia Radziecka i walcząca u jej boku Armia Polska, idąca bojowym szlakiem od Lenina spełniły nadzieje kraju naszego, Krajowa Rada Narodowa powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — faktyczny Rząd /narodu.



Kraj nasz po wyzwoleniu — to obraz nędzy i zniszczenia: miasta zrujnowane, wsie spalone, domy rozbite, mosty wysadzone, rozgrabione fabryki i tabor kolejowy... Jakież inne dziedzictwo mógł nam zostawić Krzyżak spod znaku swastyki? (4)

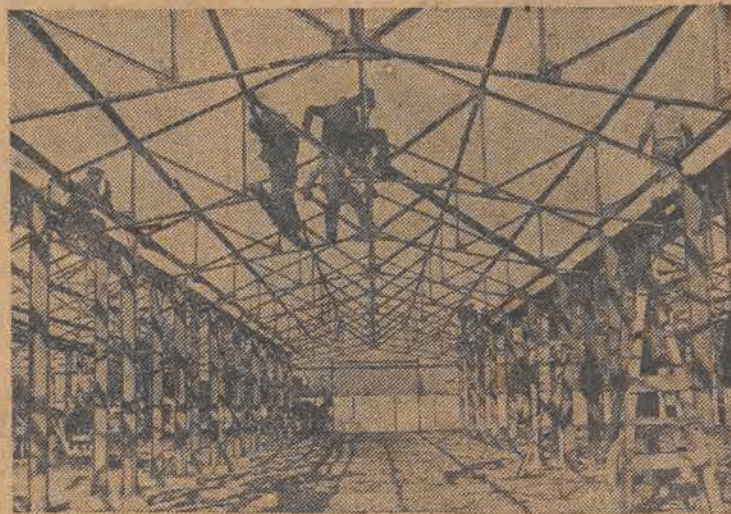


Mimo jednak wszystkich swoich wysiłków dewastacyjnych barbarzyńcy hitlerowscy nie zdołali uszkodzić, ani ukraść największego naszego skarbu naturalnego: zapłać, wiary w lepsze jutro, ochoty do pracy... Na ruinach tedy od razu zakwitła życie. (5)



W Warszawie, już nazajutrz po wyzwoleniu, kobiety i mężczyźni, starcy i dzieci z całym entuzjazmem wzięli się do oczyszczania z gruzów ukochanej Stolicy...

Zaczynało się w 1945 roku odbudowę fabryk i innych zakładów pracy od takich oto początków: goła hala, wywiezione lub zniszczone maszyny i urządzenia. A dziś...



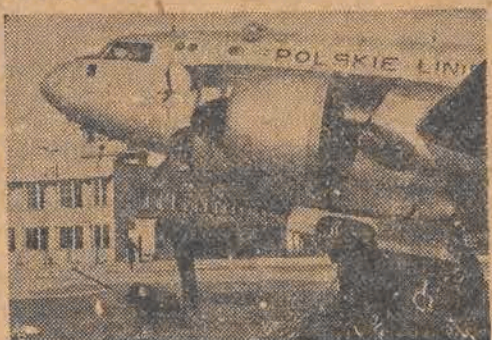
Ciężka i trudna była zima 1945 roku. W fabrykach stopy gruzu i złomu, kupy śmieci po niemieckich, wybite okna, dziurawe dachy, zarysowane ściany... Mimo to, jeszcze zimą 1945 roku, duża część tych fabryk została uporządkowana i oddana do użytku produkcyjnego. Zasluga to polskiej klasy robotniczej, która nie szczędziła trudu i wysiłków, aby uruchomić jak najszybciej unieszkodliwione przez okupanta warsztaty pracy.

Dziś, kiedy cała Polska dymi kominami i budowanych fabryk i hut, warto przypomnieć owych pierwszych pionierów robotniczych, którzy rękami zgrabiłymi od zimna, nie patrząc która godzina, dniem i nocą — kładli zreby pod wskrzeszony polski przemysł.

Odbudowa i uporządkowanie warsztatów pracy — to, niestety, nie wszystko. W 1945 r. nasz przemysł włókienniczy — obok różnych innych trudności — stanął przed przeszkodą — zasadniczą: brakiem surowca. W tym ciężkim kłopotcie pośpieszył nam — jak zwykle — z pomocą Związek Radziecki, dostarczając natychmiast odpowiednie transporty bawełny...

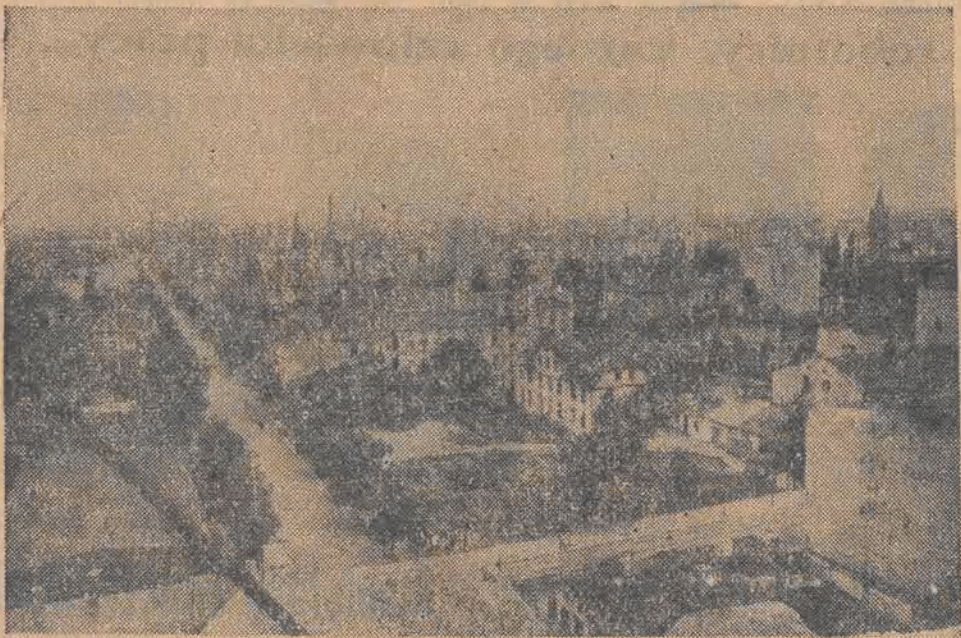


Obok wspaniale prosperującej komunikacji kolejowej — rozwija się także komunikacja samolotowa. Odrodzonej Polsce — rosną skrzydła...



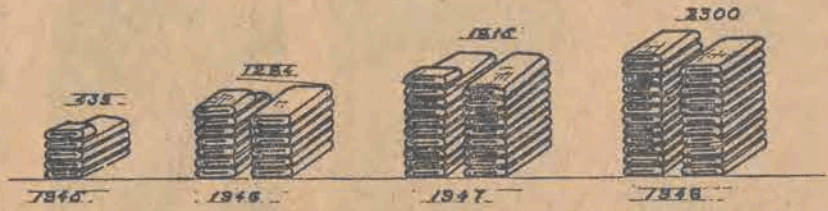
Barbarzyńca hitlerowski, uciekając w pogoń przed Armią Radziecką, starał się zniszczyć jak najbardziej sieć komunikacyjną, toteż w 1945 roku otrzymaliśmy „w spadku” zdewastowane tory kolejowe, spalone stacje i zrujnowany, nieliczny kolejowy tabor. Odrodzona P. K. P. w rekordowym czasie z tych zniszczeń wojennych znarutowychwała i dziś po odbudowanej i coraz bardziej się rozszerzającej sieci kolejowej mkną liczne pociągi „zgodnie z rozkładem jazdy” — w służbie milionów pasażerów i milionów ton transportu.

BUDUJEMY POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ



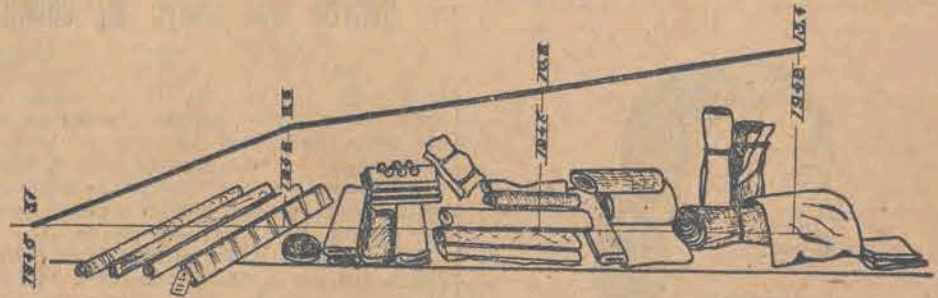
Dzięki ofiarnemu i wytrwałemu wysiłkowi polskiego świata pracy, dzięki wspaniałej akcji współzawodnictwa w wykonaniu planu gospodarczego i innych zadań postawionych przez kierownictwo naszej partii i Rząd — Kraj nasz z okresu odbudowy wchodził w okres socjalistycznej budowy i rozbudowy.

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W MILIONACH ZŁOTYCH I K. 1937

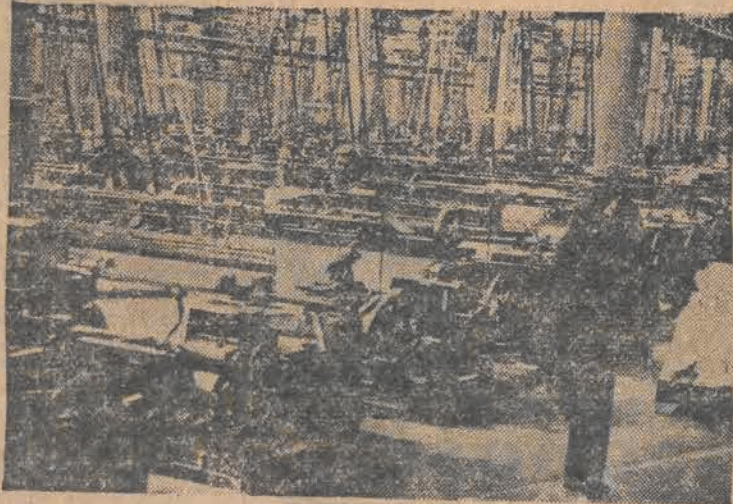


„W roku 1946 żyliśmy lepiej, niż w r. 1945, w roku 1947 lepiej, niż w 1946, w r. 1948 lepiej, niż w r. 1947... to oświadczenie kierownika naszej gospodarki narodowej, tow. min. H. Minca, odnosi się do wszystkich dziedzin życia, również więc i do odziewania się. Jeżeli w roku 1948 możemy się ubrać bardziej elegancko, niż w poprzednich latach — zasługa to naszych dzielnych włókienników: ich aktywnego udziału we współzawodnictwie pracy...”

ILOŚĆ PRZEMIN BRAMBIANIKOWYCH W N. PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI



Dla zrealizowania naszych planów gospodarczych potrzebna nam nowych fabryk, nowych warsztatów pracy...



W roku 1945 — „skromne początki”, dziś — miliony ton węgla, miliony metrów tkanin, setki tysięcy kg przędzy, setki maszyn i obrabiarek, setki tysięcy par obuwia i setki tysięcy sztuk odzieży... wyprodukowanych po nad plan, którego wykonanie podniosło znacznie naszą stopę życiową i ogólny dobrobyt kraju.



Wojna stanowi tragedię biologiczną naszego narodu. Nie tylko kosztowała nas ona 6.000.000 poległych, ale pozostawiła po sobie niezliczone ofiary, których zdrowie w wyniku okupacji doznało poważnego szwanku. Nie łatwo jest zaleczyć rany powstałe na tym odcinku. Dlatego właśnie pokrywa się Kraj siecią ambulatoriów, lecznic i punktów lekarskich, uruchamia się coraz to nowe sanatoria i zakłady uzdrowiskowe celem podniesienia zdrowotności całego społeczeństwa...



Po pracy robotnik znajduje kulturalny odpoczynek w rozbudowującej się coraz bardziej sieci świetlic fabrycznych.

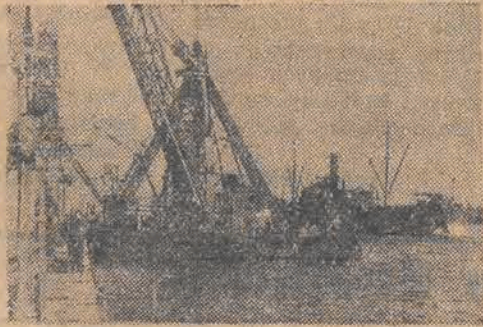
PRODUKCJA WĘGLA PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI W TONNACH



Z kraju o niskiej konsumpcji „chleba przez myśl” — węgla stajemy się coraz szybciej jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów w Europie. Wzrastające wydobycie węgla (zwiększone tak wspaniale w tym roku inicjatywą kopalni „Zabrze-Wschód”) przyspiesza nasz rozwój gospodarczy.



Setki tysięcy hektarów wzięliśmy podług. Nie ma już ziemi, która by leżała odłogiem i nie została poddana zasiewom...



W przeciągu trzech lat zagospodarowaliśmy „na dobre” nasze Ziemię Odzyskaną. Porty Ziemi Odzyskanych — Gdańsk, Gdynia, a zwłaszcza Szczecin są naszym „oknem na świat”, z którego coraz bardziej „wygląda” polski handel; jego obroty z zagranicą idą w miliardy złotych...

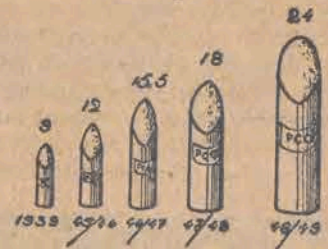


Uśmiecha się radośnie dziecko robotnicze w żłobku fabrycznym: czuje ono, że życie nasze już stało się słodsze (patrz — wykres obok: produkcja cukru).



Szkolnictwo stanowi przedmiot szczególnej troski naszej partii i Rządu. Oświata obejmuje ewym zasięgiem nie tylko „normalnych” uczniów, ale i dorosłych analfabetów.

PRODUKCJA CUKRU PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ W KG



ZYSKIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH W TYSIĄCACH TON



W trosce o zwiększenie wydajności rolnictwa zwiększyliśmy produkcję nawozów sztucznych do poziomu nieznanego naszej „gospodarce” przedwojennej.



Przez trzy lata istnienia Polski Odrodzonej coraz większy akcent kładzie się na rozwój akcji socjalnej, na budowę i rozbudowę żłobków, przedszkoli itd. Dziecko — to przyszłość narodu, a naród cały pracuje przecie dla lepszej przyszłości.

Spełniły się nasze marzenia — oto słowa, które są na ustach robotnika i robotnicy, każdego człowieka pracy...

tow.
Gudasz Helenatow.
Deka Bronisławatow. Mucha Janina
Adamusik Mariatow. Ciesielska Zofia
Zukowska Janinatow.
Rybak Helenatow.
Switoniak Bronisławatow.
Lipińska HelenaTow. Gościmińska
Wanda

Jedną z czołowych przodownic pracy,
delegatka
na Kongres Zjednoczeniowy

Dobrze jest dożyć tej chwili

O zbliżającym się Kongresie Zjednoczeniowym trudno mi mówić spokojnie. Wszak mam już 65 lat i niejedno widziałam moje oczy. Nigdy nie rozumiałam, dlaczego w naszej klasie robotniczej ma panować rozdzór. Pracowałam w Piotrkowskiej Manufakturze i na długo przed wojną widziałam zgubny wpływ tego rozdzoru. A przecież jeden był cel i tylko jedna była droga do tego celu. Jako członek KPP prowadziłam częste i długie rozmowy z towarzyszkami z PPS. Wielu z nich zgadzało się ze mną, ale wyniki praktyczne były słabe. Wszak w szeregach robotniczych działał wróg klasowy. Pracownicy dążyli każdy odrębnie swych towarzyszy partyjnych ku jedności.

Stary już jestem, niewiele mi się już należy na tym świecie, ale dobrze jest dożyć chwili, o której się marzyło przez tyle lat — chwili zjednoczenia klasy robotniczej. Zjednoczona klasa robotnicza stanie się taką siłą, której nikt i nic nie może się przeciwstawić.

Masztalierz Władysław
robotnik Zakładów Drzewnych
na Bugaju

Doczekaliśmy Zjednoczenia

Już jako 16-letnia dziewczyna, gdy pracowałam w kopalni Koszalew w Zagłębiu Dąbrowskim, dyskutowaliśmy z towarzyszkami z PPS na temat jednej partii. Rozumieliśmy już wtedy, na ile wyrosłyby siły klasy robotniczej, gdybyśmy byli scementowani. Nie wiem, gdzie obecnie znajdują się towarzysze młodość — chciałabym się z nimi spotkać, aby podzielić się wielką radością, że to, o czym wszyscy marzyliśmy — spełnia się.

Franciszka Rybińska
przodownica hut „Hortensja”
w Piotrkowie

Tow.
Bronisława
Kierzek

Stanisław Mroczkowski

Bogata jest kujawska ziemia — rodzinna ziemia tow. Mroczkowskiego, ale biedne było jego życie. Urodził się w rodzinie bezrolnych chłopów, żyjących z wyrobku na „pańskim”.

Mając lat 15-cie powędrował do Brzeźcia Kujawskiego, by rozpocząć praktykę w odlewni. W 1901 roku został zmobilizowany do wojska rosyjskiego. Pięcioletnia służba ciągnęła się w nieskończoność, a ostatni jej okres upłynął w okopach na wojnie rosyjsko-japońskiej. Posłany wraz ze swoją jednostką do tłumienia demonstracji w 1905 r. nie posłuchał rozkazu strzelania do robotników. Kolportował w koszarach nielegalne ulotki — już wtedy związany był z ruchem rewolucyjnym.

Możecie sobie wyobrazić, jak się czułem — opowiada tow. Mroczkowski — kiedy robotnicy rzucali do nas kamieniami i strzelali z rewolwerów. Przecież nie mogłem krzyknąć: „towarzysze, ja nie wróg, jestem wasz!”. Mógł człowiek marnie zginąć.

Po zwolnieniu ze służby przyjechał do Łodzi i zaczął pracować u Johna. Wybuchła jednak wojna światowa i John musiał przywdziać mundur i pójść na front. Tym razem już zdecydowanie przyszedł do bolszewików, co spowodowało, że w 1918 r. wziął czynny udział w rewolucji, w szeregach mińskiej organizacji bolszewickiej.

„Uspokoilo się wszystko, zacząłem pracować w fabryce. Partia zrobiła mnie majstrom-odlewnikiem. Przeżyłem w tym okresie niezapomniany dzień. Było to wtedy, kiedy do Mińska przyjechał Lenin. Zorganizowaliśmy ogromny wiec. Kto żył, szedł zobaczyć i posłuchać wielkiego wodza proletariatu. Pięknie przemawiał Lenin. Każde jego słowo chwyciło za serce. Nawoływał robotników do wzmoczonej pracy, do zwiększenia wysiłków przy budowie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego”.

Służba w Czerwonej Armii była następnym etapem niespokojnego żywota tow. Mroczkowskiego. Służył w Pierwszym Proletariackim Batalionie, który składał się wyłącznie z partyjniaków i poszedł na front, gdy na rozkaz zagranicznych imperialistów Piłsudski ruszył na Kijów. Ranny dostał się do niewoli. Jako „zdrajca” chcieli go oficerowie powiesić. Skończyło się na skopaniu i wybieniu kolbą kilku zębów. Z „wielkim biletem” przetrzucano go do Łodzi. Musiał się meldować co tydzień w Komisarjacie.

Tacy ludzie, jak tow. Mroczkowski są jednak „niepoprawni”. Bicie w zęby nie przekonało go. Wstąpił do KPP. Jako kandydat partii do Sejmu został aresztowany. Odsiedział w więzieniu 3 lata. I znowu praca u Johna, działalność w partii i Związku Metalowców, aż do 1939 r.

Gdy przyszło wyzwolenie, tow. Mroczkowski liczył sobie 65 lat. Czas byłoby już właściwie odpocząć, ale teraz, teraz, kiedy narzeczcie mogli pracować dla Polski Socjalistycznej nie chcieli się siedzieć w domu. Organizuje wiec fabrykę, uruchamia ją, tworzy organizację partyjną i Radę Zakładową. Cenią go w fabryce. Towarzysze wybrali go I-szym sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR, a bezpartyjni jednogłośnie poparli jego kandydaturę na przewodniczącego Rady Zakładowej.

Mimo, że liczy już blisko 70 lat, pełni na dalekobydliwe te ciężkie, lecz zaszczytne funkcje. S. K.

Myśmy walczyli o jedność!

Wstąpiłem do TUR-u, jako młody 17-tni chłopak w przeświadczeniu, że tam znaję możliwość walki przeciw niesprawiedliwości. Jako czeladnikowi ślusarskiemu znana mi była niedola młodzieży robotniczej. Sam wiele przecierpiałem. Po otrzymaniu tytułu czeladnika usunęto mnie z pracy. Tak to się praktykowało w dawnych czasach. Czeladnikowi trzeba było więcej płacić, aniżeli uczniowi. Świadczenie czeladnicze przestoczyło się dla młodzieży robotniczej w świadectwo bezrobocia.

W 1934 r. byłem członkiem Wydziału Młodzieżowego Dzielnicy Górnej PPS. Po trzech miesiącach zostałem wybrany sekretarzem Wydziału, a później członkiem egzekutywy Zarządu Łódzkiego. Trwało to aż do wybuchu wojny i zaryzykuję twierdzenie, że po przez wszystkie te lata bez ustannie toczyła się walka o jedność działania młodzieży pepesowskiej i kazetemowskiej.

Już w 1934 roku my, młodzież turowa, walczyliśmy z władzami centralnymi PPS, które chciały sobie całkowicie podporządkować młodzież. Należy przypomnieć, że Pużak był wówczas kierownikiem młodzieży w skali krajowej. Przeciwwstawialiśmy się przestępczości TUR w wydział młodzieżowy przy PPS... Byliśmy nawet jakiś czas półlegalni, na ulicy. I rzecz charakterysty-

czna, że właśnie kazetemowcy, z którymi spotykaliśmy się, uchronili nas wówczas od nielegalności. Przekonali nas, że nie należy palić wszystkich mostów za sobą, że młodzież nie powinna rezygnować z legalnej organizacji. Dopiero wówczas zgodziliśmy się na przestępczość TUR w wydział młodzieżowy. Kazetemowcy — jak Dryzner Waclaw, Helena Zand i wielu innych z Górniaka byli naszymi prawdziwymi i serdecznymi druhami, przy ich pomocy zawiązała się braterska przyjaźń między młodzieżą kazetemową i pepesowską. To oni nauczyli nas krytycznie patrzeć na zdrańdzieckich prawniczych przywódców PPS.

Wpływ KZMP na naszą młodzież pepesowską najjaśniej uwydatnił się podczas krajowych kursów szkoleniowych. W dzień słuchaliśmy wykładów Pużaka, Czapińskiego, Arciszewskiego (Dubois miał zaledwie trzy wykłady), w nocy zaś zbieraliśmy się razem z KZMP i analizowaliśmy wysłuchane referaty. Z trzydziestu słuchaczy tylko trzech było prawnicowców i ich musieliśmy się wystrzegać.

Wszystkie wykłady — a było to już w roku 1937 — 38 — były przeplatane wróg propagandą przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Podczas okupacji nie straciłem kontaktu z PPS... Ponieważ PPS-owcy ograniczali się tylko do ogólników i wyraźnie szerzyli teo-

rię „dwóch wrogów” oraz nienawiść do Zw. Radzieckiego, który już wtedy walczył z okupantem — związaaliśmy się luźnie z PPR. W styczniu 1945 roku wstąpiłem do PPR. W gminie Gospodarz, w której mieszkaniem zostałem wybrany przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, a potem wójtem. Byłem sekretarzem Gminnego Komitetu PPR i wraz z towarzyszkami ze wsi Prawda organizowaliśmy zarząd gminny, spółdzielnię, Rady Narodowe. Obecnie od 1-go października b.r. jestem przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej.

Od 17-go roku życia marzeniem moim było widzieć zwartą jednolitą organizację młodzieżową i partię robotniczą.

Pierwszą radością było złączenie się organizacji młodzieżowych i powstanie ZMP. Całkowita likwidacja rozbięcia następuje obecnie. Jedną partią zjednoczonej klasy robotniczej będzie taką siłą, która potrafi przeciwstawić się każdemu wrogowi.

Ziściły się marzenia o jedności — marzenia wielu lat — marzenia dziesiątek i setek tysięcy uczciwych robotników zarówno peperskich jak i kapepowskich nabierają realnych kształtów. W jednym szeregu będziemy wspólnie budować ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

Bolesław Broniarczyk
przewodniczący Powiatowej Rady
Narodowej.

Tow. Maria Szumska

Tow. Maria Szumska odbierała ostatni metr tkaniny, gdy P. Z. P. B. Nr. 3 kończyły swój roczny plan produkcji. Uroczystość to był dzień i tow. Szumska wspomina nie bez dumy, że właśnie jej przypadł ten zaszczyt w udziale i że jej krosno zakończyło całoroczną produkcję ogromnych zakładów włókienniczych.

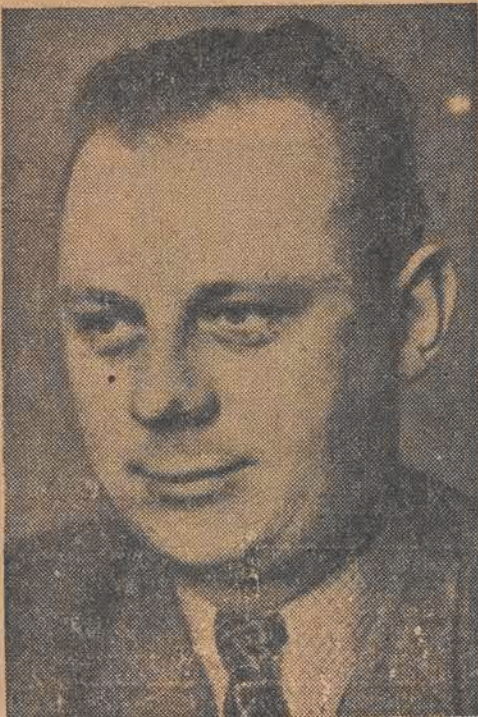
Maria Szumska — córka tkaczy, poszła śladem rodziców i już 22 lata pracuje w tkalni elektrycznej. Przerwę stanowią tylko okresy okupacji. „Nie chciałam oddać swej pracy i swych zdolności Niemcom, wolałam szukać dorywczej roboty, żeby tylko przetrwać”.

Za to gdy Łódź została oswojona przez wojska radzieckie i polskie, zaraz znalazłam się na swym posterunku i zaraz przystąpiłam do współzawodnictwa pracy. „Nikt mnie wtedy nie potrzebował popędzać ani namawiać — wie działam że nowopowstała Polska ludowa będzie dla ludzi pracy, i że my przede wszystkim musimy ją budować”. Zawrzała praca w P. Z. P. B. Nr. 3, inaczej, niż dawniej u Gajera. Prysnął strach przed wyzyskiem, przed groźbą redukcji. Gdy tylko wprowadzono współzawodnictwo pracy tow. Szumska przystąpiła zaraz do

obsługiwanie 8-u krosien i dziś osiąga do 180 procent normy.

Dużo dobrego dało współzawodnictwo pracy, przykład wielowarsztatowców podziałał zaraźliwie na innych robotników. Przecież taki prosty jest cel współzawodnictwa — osiągnięcie większej korzyści materialnej dla robotników i dla Państwa. Na Kongres Zjednoczeniowy oczekuje tow. Szumska z wielką radością. „Przecież już stare przysłowie mówi: że w gromadzie siła”. Wszyscy robotnicy są jednego zdania, ciesząc się z ostatecznego zjednoczenia klasy robotniczej w jedną organiczną całość.

Po pracy tow. Szumska zachodzi często do świetlicy, aby zmienić książkę w bibliotece. Bardzo lubi czytać i pomimo zajęć domowych zawsze wieczorem znajdzie chwilę czasu na lekturę. Lecz najbardziej cieszy się z tego że syn jej będzie kształcił się w szkole włókienniczej całkowicie na koszt Państwa, a nawet przez okres studiów będzie miał wypłacaną tygodniową pensję. „To jest dla mnie największą nagrodą za moją pracę, gdy widzę, jak syn mój kształci się i jak w Polsce umacnia się władza ludu”. — mówi tow. Szumska żegnając się z nami i podąża do swojej pracy.



Rośnie ruch współzawodnictwa

Robotnicy państwowych majątków rolnych przekraczają normy produkcji

Gdyśmy wiosną br. objeżdżali majątki państwowe, liczni administratorzy i rządcy twierdzili zgodnie, że w pracach na roli nie uda się żadne stosowanie norm. Raz deszcz pokropiło to znów przymrozek chwyci i roboty trzeba przerywać. Albo, że robotnik rolny jest zbyt często przerzucany z jednej pracy do drugiej, by można było uchwycić wykonanie normy. Inni znów wysuwali zagadnienie różnorodności gruntów w jednym majątku, nie mówiąc już o ziemiach rozmieszczonych

na terenie kilku powiatów. Stąd normy, które będą aktualne w jednym wypadku, odpadają w drugim.

Nawet wśród robotników zdania były podzielone.

Praktyka jednak wykazała, że większa część tych zastrzeżeń miała o wiele mniej znaczenie, niż im przypisywano, a przeszkody malały wraz z tym jak administracja i robotnicy przyzwyczajali się pracować po „nowemu” i nowym stylem.

Wyniki tej pracy nie dały na siebie długo czekać. Z całego szeregu majątków państwowych nadchodzą meldunki o przekroczeniu norm przez poszczególnych robotników.

Oto niektóre nazwiska:

Zespół **ROGÓW**. KUCZKOWSKI Jan, fernal osiągnął 120 procent wykonania normy przy sianiu nawozów sztucznych siewnikiem. Fernal JANETA Stanisław w czasie siewów oziminy wykonał 136 procent normy. 150 procent normy przy siewie ręcznym i maszynowym osiągnęli robotnicy CIACH Władysław i BRZEZIŃSKI Feliks. Tak samo przekroczył normę o 30 procent traktorzysta DĘBSKI Bronisław.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy podając cyfry wykonania i przekraczania norm, nie podkreślili i innego bardzo istotnego faktu, mianowicie, że wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastają i za robki robotników. I w tym wypadku robotnicy folwarczni praktycznie „na własnej kieszeni” przekonują się, że praca w majątku państwowym to coś zupełnie różnego od pracy u dziedzica.

To nie żaden frazes, że owoce pracy zbiera robotnik. Bo oto KRECIEJEWSKI Franciszek z zespołu **LESZNO** — traktorzysta — samych tylko premii otrzymał w bieżącym sezonie 58 tysięcy zł. BARTCZAK Wiesław (zespół Leszno) dniówkarz I-szej kategorii za przekroczenie normy otrzymał 15.551 złotych, fernal ROWIŃSKI Antoni dostał 5.490 premii, a luzak MORGĄ Waclaw otrzymał 5.689 zł. za przekroczenie normy produkcji.

Zespoły Rogów i Leszno nie są w tym wypadku wyjątkami, bo oto znowu dane z zespołu Nr 13 w **SKOTNIKACH**: BLECHERCZYK Jan — traktorzysta — osiągnął przy orce 112 procent. GŁOWACKA Stefania — robotnica dniówkowa, przy rozrzucaniu obornika przekroczyła normę o 23 procent. KACZYŃSKI Kazimierz, fernal, osiągnął przy bronowaniu 120 procent normy. Nie dają się wyprzeździć innym fernalom KRZYŻANOWSKI, KRYSIAK i KOWALSKI, którzy przekroczyli normy o 18—30 procent.

Również w majątkach zespołu **KOPYDEŁÓW** mamy do zanotowania cały szereg robotników, którzy przekroczyli normy roboczo-dniówek. I tak dniówkarz GRZEŚIAK Józef przekroczył normę o 36 dni, NOWICKA Bronisława o 37 dni, GRZEŚIAK Jan o 37 dni, KOPER Stanisław o 57 dni i t. d.

O czym świadczą te dane, wzięte z kilku zespołów na terenie naszego województwa? Świadczą one o tym, że uprzedzenie do norm i ich przekraczania zostały przezwyciężone. Świadczą one o tym, że podobnie jak już w miesiące tak i wkrótce na wsi będzie można przejść do wyższej fazy — do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego. J. S.

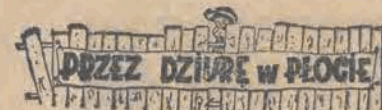
Czytelnicy piszą

Nierozparcelowany obszarnik

We wsi Rusinów, gm. Rusinów, posiada 47 ha p. Narożnik Stefan. No cóż, rozparcelować go nie można, bo ocenił go 3 ha, ale posiada on zato drugą gospodarzę w powiecie radomszczańskim, która liczy sobie ponoć 30 ha.

Powiatowa Rada Narodowa winna się tą sprawą zająć i jak najszybciej rozparcelować ostatniego z obszarników.

„Maciej Pichu”



Kurojad

Różni bywają ludzie i rozmaite mają apetyty.

Pan Maciejewski jednakże, który jest a raczej był urzędnikiem stanu cywilnego w Zajączkowie (pow. opoczyński) ma bardzo delikatne podniebienie, jemu tylko kury smakują. A że nie należy do ludzi, którzy sobie lubią odmawiać, więc brał... kury, gdzie się dało, a przeważnie od nieświadomych biednych chłopów

Ot, np. przychodzi ob. Gliszczyński Wacław i chce zameldować dziecko — więc pan Maciejewski mówi:

— Dasz pan metr kartofli i kurę, to się zrobi, jak nie — to zaskarżę do województwa, że do tej pory dziecko nie-meldowane i będzie kara.

Bał się chłopina kar więc przyniósł ostatni metr kartofli i kuraka.

Jak wiadomo, jest przysłowie, że apetyt wzrasta wraz z jedzeniem. Tak też było i z panem Karolem, który od Nowaka Stefana zażądał metr kartofli i 2 tłuste kury. Ob. Nowak ma i ha zię mi więc nie dziwnego, że po prostu nie miał pieniędzy na kupno, a że to było w maju, nie posiadał żądanych produktów. Więc nie wpłacił i dziecka nie zameldował.

To chwilowe niepowodzenie nie zraziło p. Maciejewskiego, którym w dalszym ciągu żądał kartofli i kur. Wziął więc dwie tłuste kury od ob. Olczyka Adama, od Rozpalskiego Franciszka i innych.

No, ale nosił wilk razy kłłka, aż ponieśli i wilka. Pan Maciejewski trafił wreszcie na właściwe dla siebie miejsce, a mianowicie zajęła się nim Komisja Specjalna, która odąd będzie dbała by szanowny urzędnik gm. Zajączków miał właściwą dietę.

Kongresowy czyn chłopów województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym podaliśmy informacje o zobowiązaniach przedkongresowych podjętych na zebraniach chłopów naszego województwa. W dniu dzisiejszym podajemy dalszy ciąg tych informacji.

Gospodarze samopomocowcy z osady Lututów, zebrani w celu dokonania wyboru Gminnego Zarządu ZSCH uchwalili, że uczczą dzień zjednoczenia partii robotniczych przez wybudowanie trzy kilometrowego odcinka drogi na trasie Żmuda—Dobrosław. Nowo wybudowaną drogę postanowili również obsadzić drzewami.

Delegaci zebrani w Bartochowie postanowili uczcić dzień zjednoczenia się partii robotniczych przez elektryfikację szeregu wsi, między innymi Bartochowa, Małkowa, Dusznik i Inczewa.

Gospodarze Chariupii Małej uczczą Kongres Zjednoczeniowy przez naprawę chodników we wsi.

Gospodarze gminy Tkaczew również chcą uczcić dzień zjednoczenia i w związku z tym postanowili wyźwirować 2 i pół km. drogi od Zdun do Krzepocina. Tak samo chłopci z gminy Mazew postanowili uczcić Kongres przez wyźwirowanie trzy kilometrowego odcinka drogi na trasie Daszyna — Orendowice.

Samopomocowcy z gminy Witonia na zebraniu wyborczym uchwalili, by w związku z Kongresem Zjednoczeniowym dokonać następujących prac: oddać do użytku trzy nowe klasy szkolne, lokal na bibliotekę i wybudować jeden kilometr drogi na trasie Witonia — Romertów. Gospodarze z gminy Sobótka uczczą Kongres przez naprawę 100 metrów drogi i wyrównanie 50 metrów bieżących rowów przeciwośladowych.

Rolnicy miasta Zgierza zrzeszeni w Związku Samopomocy Chłopskiej uczczą dzień zjednoczenia się partii robotniczych przez odgruzowywanie odbudowywującego się ratusza.

Chłopi z gminy Dąbrowa Zielona uchwalili przeprowadzić drogę bitą na trasie Dąbrowa Zielona — Soborzycze.

W gromadzie Ujazd gminy Łaziska w powiecie brzezińskim został wybrany przewodniczącym Komitetu wójt Cwikła Mieczysław. Z inicjatywy wójta i podwójnego Wachały Stanisława 60 gospodarzy na cześć Kongresu w ciągu 2-ech dni zobowiązało się wyźwirować w osadzie place publiczne. Każdy z gospodarzy przywiózł po 12 fur żwiru dla wyrównania placu przed Domem Ludowym, remizą strażacką i przed głośnikiem radiowym na rynku. (s)

Teraz inaczej będziemy pracować

Zarządy Gminne ZSCH w Łowiczu rozpoczynają pracę od planowania

Wybory do gromadzkich zarządów ZSCH dobiegły końca. W powiecie łowickim przeprowadzono je w 152 gromadach.

Dotychczas w 40 prawie procentach gromadzkie Zarządy jeszcze mogą się w powiecie łowickim poszczycić jakąś pracą, w 60 zaś procentach zarządy gromadzkie spały, lub opianowane przez spekulantów i wyzyskiwaczy celowo nie przejawiały żadnej działalności. Przeprowadzone nowe wybory już do pewnego stopnia wskazują na to, że Zarządy gromadzkie będą znacznie lepiej pracować. Wskazują na to także wybory do gminnych zarządów Samopomocy Chłopskiej.

WYBORY W ANTONIEWIE

W sali budynku nowoczesnej szkoły powszechnej w Popowie zebrali się delegaci poszczególnych gromad gminy Antoniew. Bogato udekorowane ściany transparentami, flagami i portretami dostojników państwa, wskazywały na ważność i uroczystość chwili. I rzeczywiście, obrady toczyły się w uroczystym nastroju. Każdy z 47 delegatów zdawał sobie sprawę z tego, że od niego, od jego podejścia i dobrego wyboru kandydatów zależy przyszła praca Zarządu Gminnego ZSCH, — zależy polepszenie bytu drobnego i średniego rolnika.

NIE BYŁO DOBRZE

Sprawozdanie ustępującego zarządu było krótkie i suche. Sprawujący urząd od 6 listopada ub. r. Zarząd Gminny ZSCH był zupełnie nieczynny, nie odbył nawet jednego zebrania, bo prezes Kłos o to zupełnie nie dbał. Komisja rewizyjna także nie istniała, nie mogła więc złożyć sprawozdania ze swej pracy. Zarząd również ponosi winę za niezorganizowanie pracy wśród kobiet, których było w gminie w ZSCH zaledwie 27.

NOWY STYL DYSKUSJI

Referat ob. Andrzejkowicza mówiący o zadaniach ZSCH, o spółdzielczości wiejskiej i współzawodnictwie pracy na roli wywołał ożywioną dyskusję. Obserwowaliśmy już wybory do gromadzkich zarządów ZSCH. Tu jednak inaczej wyglądała dyskusja, inny był jej styl.

Bardzo to jest istotne co mówił referent — zaczął ob. Paliński — ale trzeba także pomyśleć o pasiekach. Trzeba pomyśleć o rozbudowie Zrzeszenia Pszczelarzy zakładając koła pszczelarzy w gminach. Trzeba tym pszczelarzom dostarczyć pomocy fachowej. Ja się pierwszy honorowo podejmuję pracy w Zrzeszeniu.

Maszyny i ośrodki maszynowe też są bardzo ważne — nadejmuję za Paliń-

skim ob. Tomczak. — U nas w Rudziankowie jest tryjer i żmijka, są także w Kałęczewie i w Kuźnicach. Trzeba to zebrać do kupy i mieć jedną dobrą stację czyszczącą nasiona.

A sprawa budowy silosów, podniesienia hodowli trzody chlewnej, bloki nasienne... Toczyła się dyskusja, radzili nad tym gospodarze mało- i średniorolni, robotnicy folwarczni — delegaci na wybory gminne. Każdy miał coś do powiedzenia ważnego dla życia wsi, koniecznego do budowy lepszego jutra. Dyskutowali nad tymi sprawami Matiasik, Pakuła Stefan, rolnik majątku z Glinik, Drożka z Bronisławowa, Ziemiak Jan z Chlebowic i wielu innych, którym na sercu leży prawdziwa praca dla Polski Ludowej. A i kobiety nie pozostały w tyle. Tow. Gowienko Anna mówiła:

— Dziwię się, że tak mało jest tu kobiet, że chłopki i robotnice rolne nie biorą jeszcze żywego udziału w pracy ZSCH. Pamiętajcie gospodarze, że bez kobiety nie pójdziecie daleko. Musicie więc kobiecie pomóc wciągnąć ją do pracy, bo my też potrafimy wiele zdziałać dla wsi.

PLANUJEMY NA PRZYSZŁOŚĆ

Wybory przeprowadzono. Weszli do Zarządu członkowie partii, weszli małorolni i bezrolni. W zarządzie gminnym 3 miejsc zajęły kobiety, Banasiak Janina z Antoniewa, Józwiak Eugenia i Gabara Anna z Bronisławowa. Ten nowy Zarząd odradza pracę swą zacząć od planu. A więc zorganizować 28 nowych kół, założyć koła gospodyń wiejskich, podjąć pracę nad zorganizowaniem 6 dziecińców, założyć 5 ośrodków warzywnych, przeprowadzić 5 kursów fachowych, zorganizować Komitety sklepowe, dostarczyć małorolnym 7300 metrów nawozów, uzyskać 5 milionów kredytów, objąć 30 gospodarstw pomocą sąsiedzką, w 6 gromadach przystąpić do współzawodnictwa pracy. Założyć

ośrodki maszynowe i bloki nasienne. Rozpocząć pracę nad zorganizowaniem młodzieży w zespołach sportowych, w PRW, uruchomić świetlice, zwiększyć ilość przodownic zdrowia i otoczyć opieką chorych.

NOWE ZADANIA

Wybory dobiegły końca. Przy świetle naftowym w szkole, która może już niedługo otrzyma światło elektryczne, podsumowywał dyskusję tow. Lipiński z Karnkowa.

Do tej pory ZSCH nie spełniał należycie nałożonych przez statut obowiązków. Nieraz bogaczom legitymacja służyła poto, by brać konie z Unrry, które należały się biedniakom. Była mąka — szła do bogaczy, — był węgiel, nawozy, kredyty — szły do bogaczy, zamiast do biedniaków. Nowy zarząd musi działać inaczej. Muszą na wsiach powstać świetlice, muszą powstać ośrodki maszynowe i zrzeszenia. Musi przebudować się struktura wsi. Zadania te wykonamy, gdy otrzymamy na czas maszyny i traktory, nawozy, zboża selekcyjne i kredyty. Muszą one trafić nie do kieszeni bogacza-kapitalisty i wyzyskiwacza, jak to było nieraz dotychczas, a do mało- i średniorolnego chłopca. Na wsi trwa walka z wyzyskiem. Walkę tę wygramy, bo naszym celem jest dobrobyt wsi i budowa socjalizmu. Z nami jest większość wsi. (Tasz)

Chłopi SL-owcy witają Kongres Zjednoczeniowy

12 grudnia odbyła się w Łowiczu konferencja działaczy powiatowych i gminnych Stronnictwa Ludowego. Uczestniczyło w niej 87 osób.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję

„Chłopi S. L. powiatu łowickiego zgromadzeni w dniu 12 grudnia 1948 r. na Powiatowym Zjeździe aktywny S. L. w Łowiczu — przesyłają braciom robotnikom w przededniu zjednoczenia partii robotniczych PPR i PPS, serdeczno

pozdrawienia i deklarują swoją gotowość wyjątkowego i aktywnego współdziałania we wspólnym froncie robotników i chłopów w odbudowie Odrodzonej Polski Ludowej”.

Konferencja zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju” i okrzykami na cześć Zjednoczonej Partii Robotniczej, jednoczącego się ruchu ludowego i pogłębienia sojuszu chłopów i robotnikami.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27
„KRAKOWIACY I GÓRALE”
NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY
Państwowy Teatr Wojska Polskiego zaproszony do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy przed wyjazdem wystawi w Łodzi w dniach 14 i 15 12. br. operę narodową Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefana Cud mniemany czyli Krakowiacy Górale.

Piękne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, ukazując wielkie bogactwo polskiej sztuki ludowej, ro osiągnięciu największych sukcesów w Polsce i za granicą przyczyni się do uświetnienia momentu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

W „Krakowiakach i Góralach” weźmie udział zespół premierowy: Bonacka, Borowski, Cygler, Dejmek, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Lapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmański, Woźniak, oraz orkiestra Filharmonii Łódzkiej, chór i balet zorganizowany ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21
Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.
Passepartout ważne.

Teatr „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fljewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Bielecki, Halina Jankowska, Edward Dziejewski, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02. D — 025.673.

KINA

- ADRIA** — „Zygmunt Kłosowski”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK** — „Baryteczka”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu
- BAJKA** — „Trzech p. Ludwików”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA** — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42”
film dozwolony dla młodzieży
- HEL** (dla młodzieży) — „Młodzi idą”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
- POLONIA** — „Syrena”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- MUZA** — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młod.
- PRZEDWIOSNIE** — „Sąd Narodów”
film dozwolony dla młodzieży.
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
- ROBOTNIK** — „Tchórz”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA** — „Stalowe serca”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

Z dniem 13. XII 1948 r.

Delegatura RSW »Prasa«

przeniesiona została do nowego lokalu
przy ul. Piotrkowskiej 68 II p.

OBECNE TELEFONY:

- Centrala 136-91
- Dyrektor Delegatury 130-46
- Wydział Administracyjny 257-93
- Wydział Finansowy-Księgowość 144-18

DYREKCJA

D-019212

SPORT SPORT SPORT

Musimy dotrzymać kroku w czołówce

Kongres Zjednoczeniowy stawia przed nami nowe zadania

Dzisiejszy, historyczny dzień Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej znalazł swój wydzźwięk w całym naszym społeczeństwie. Dzisiaj podają sobie spracowaną dłoń robotnik, chłop i inteligent pracujący, aby wspólnie już jedną, szeroką i prostą drogą podążać szybkim marszem do nowego ustroju — ustroju socjalistycznego zapewniającego pokój i szczęśliwą przyszłość nam wszystkim. W marszu tym my Sportowcy nie możemy kroczyć w tyle. Od dnia dzisiejszego musimy wydłużyć swój krok i to niekiedy bardzo wydłużyć aby dotrzymać kroku czołówce w tym marszu.

Druga wojna światowa i długoletnia okupacja wyniszczyły organizm naszego narodu. Z chwilą odzyskania niepodległości w szybkim tempie dzięki wydajnej pomocy rządu Polski Ludowej poprzez wychowanie fizyczne i sport poczęliśmy odzyskiwać swą tężyźnię fizyczną i z roku na rok nie tylko poprawiać swe wyniki w wielu gałęziach sportu, ale i zjednywać coraz szersze masy jego zwolenników.

Sport przestał być u nas klanem zamkniętym i dostępnym tylko dla asów, których w Polsce sanacyjnej otaczano opieką ze względów propagandowych, a stał się obecnie ruchem masowym, to też było by karygodnym niedbalstwem i zbrodnią wobec dzisiejszej rzeczywistości pozostawić sport samemu sobie i w myśl absurdalnych hasel, że sport powinien być apolityczny.

Sport dzisiejszy, musi stać się nie tylko czynnikiem wychowania fizycznego naszej młodzieży, ale również czynnikiem pełnego jej uświadomienia politycznego, abyśmy z ufnością mogli spojrzeć w przyszłość, jaką sobie i naszemu pokoleniu w trudzie i krwawym znoju wykuwamy.

Dzisiaj, w historycznym dniu Kongresu Zjednoczeniowego w myśl hasel solidaryzujących całą Klasę Robotniczą sport Łodzi w pierwszym rzędzie powinien wziąć na siebie obowiązek stanąć na straży jego czystości i obrony przed

zakusami elementów obcych klasowo i wrogo nastawionych, od których niestety nie mogliśmy się jeszcze do tej pory należycie odgrodzić.

Pamiętamy, że wróg działa i aby go nieuszkodliwić często przyjdzie nam może wyrzec się nie jednego „asa” i „wytrawnego” działacza, ale im szybciej się ich pozbedziemy, tym szybciej uzdrowimy nie najlepszą jak do tej pory atmosferę i tym szybciej osiągniemy zamierzony cel — całkowitego Zjednoczenia z całym społeczeństwem, od którego wszelkimi siłami stara się nas odgrodzić wróg stojący twardo na stanowisku tak zwanej „apolityczności” w sporcie, wychowany w duchu moralnej zgnilizny sanacyjnych rządów i pozostający często na służbie anglo-amerykańskiego imperializmu który nie przebiera w środkach w walce z POSTĘPEM DO JAKIEGO KROCZY LUDZKOŚĆ POD PRZEWODNICTWEM IDEI MARKSA, ENGELSA I LENINA.

Sportowcy łódzcy czczą Kongres Zjednoczenia

Wzorem, w sali Miejskiej Rady Narodowej z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej odbył się zjazd działaczy sportowych i zawodników z woj. łódzkiego. Zebrani, aby uczcić ten historyczny dzień zadeklarowali sumę 5 milionów 320 tysięcy złotych na budowę hali sportowej w Łodzi oraz uchwalili niniejszą rezolucję

- 1) Zawodnicy, działacze, pracownicy oraz dziennikarze — związani z wychowaniem fizycznym i sportem, zamilowaniami i pracą — na Zjeździe Sportowym, w dniu 14 grudnia r. 1948 w Łodzi, jako przedstawicielstwo społeczne kultury fizycznej na terenie woj. łódzkiego, w obliczu wydarzenia o niezmiernej do wysokości politycznej — Kongresu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych Polski — przesyłają najserdeczniejsze pozdrowienia Kongresowi Zjednoczenia. W imię sportu woj. łódzkiego, którego delegaci zebrani na dzisiejszym Zjeździe jasno doceniają fakt, że dzięki ustrojowi Polski Ludowej i dzięki Zjednoczeniu Robotniczych Partii Politycznych uwidoczni się polepszenie warunków dla wychowania nowego

typu człowieka w ogóle, a zorganizowania wychowania przez masowo i powszechnie uprawianą kulturę fizyczną w szczególności wyrażają:

1. swoją głęboką radość z faktu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych,
 2. swoje głębokie przekonanie, że nowe, przez władze państwowe wytyczone, a oparte o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, kierunki i drogi rozwoju kultury fizycznej w Polsce Demokratycznej przeobrażą duchowo i fizycznie cały Naród Polski, a na odcinku sportu umożliwią zajęcie przezeń zaszczytnego miejsca na arenie międzynarodowej.
- Zjazd Sportowy deklaruje:
doleżenie wysiłku i starań na odcinku swojej pracy w zakresie kultury fizycznej do wydobycia jeszcze większych, nim to miało miejsce dotąd, wyników pracy w dążności do realizacji ideałów kultury fizycznej jaknajściślej związanych i wynikających z teorii Marksa — Lenina.
- Zebrani uchwalają ponadto:
1. zebrać poprzez Związki i Kluby Sportowe kwotę pięciu milionów złotych jako czyn kon-

gresowy sportowców woj. łódzkiego na budującą się w Łodzi Halę Sportową, która będzie służyła Robotniczej Łodzi na miejsce zebrań, uroczystości, manifestacji i życia sportowego,

2. przesłać niniejszą rezolucję na ręce Dyrektora GUKF, swej władzy zwierzchniej, z prośbą o doręczenie jej Kongresowi Zjednoczenia”.

Sztafeta wrocławska w Łodzi



Zimowa sztafeta wrocławska w Łodzi. W tle: Władysław Kozłowski, Zdzisław Kozłowski, Stanisław Kozłowski, Władysław Kozłowski, Zdzisław Kozłowski, Stanisław Kozłowski.

Lekkoatleci radzieccy

o swym pobycie w Polsce

LENINGRAD (obsł. wł.) — Młodzi sportowcy rodzicecy Ludomila Anokina i Juri Iliaszow w rozmowie z korespondentem TASS podziękowali się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

„Podróż po miastach polskich — oświadczyli sportowcy radzieccy — na długo pozostanie w naszej pamięci. Sportowcy polscy i publiczność przyjmowali nas nad wyraz serdecznie”.

Mówiąc o zniszczeniu Warszawy, przypomnieli, że ekipa radziecka swym udziałem w odgruzowaniu Warszawy włożyła symboliczny wkład w odbudowę, zniszczonego przez hitlerowców miasta.

„Nasz pobyt w Polsce zacieśnił więzy przyjaźni między sportowcami Polski i Związku Radzieckiego” — powiedzieli na zakończenie.

Co usłyszymy przez radio

DZIEŃ KONGRESU ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH

5.10 Sygnał i pobudka, 5.15 Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert poranny dla świata pracy, 6.00 Gimnastyka, 6.10 DZIENNIK, 6.30 Muzyka poranna, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadom. dzien. poran. i przegląd prasy stoł., 7.25 Muzyka, 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych, 9.15 Muzyka, 9.25 Sygnał do startu..., 9.30 Muzyka polska 9.58 Sygnał radiowy, 10.00 Odczytanie aktu Zjednoczenia Partii Robotniczych, do 11.40 pieśni rewolucyjnej i robotniczej, 11.40 Audycja szkolna dla klas młodzieżowych — „Dalecy i bliscy — razem wszyscy” — słuchow. 11.57 Sygnał czasu i Hejnal, 12.04 DZIENNIK, 13. Koncert popularnej muzyki słowiańskiej, 14.00 Audycja poetycka pt. „Ruszy-

my z posad bryłę świata”, 14.15 Koncert Orkiestry P. R. 15.00 Recytacje konkursowe, 15.20 Pieśni masowe, 15.30 „Opowieść o pracy” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 Pieśni masowe, 16.00 DZIENNIK, 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R., 17.30 Montaż literacki pt. „Półkój i spawalnictwo”, 18.00 Wiadomości z Kongresu, 18.30 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej — Turskiej, 18.50 „Dzieje jednego strajka” — wspomnienia W. Wasilewskiej (odc. 4) 19.10 Audycja wojskowa pt. „Jeden prąd”, 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. J. Ekierra, 20.00 DZIENNIK, 22.00 Koncert symfonicznej muzyki polskiej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Pieśni robotnicze, panyżanckie i masowe, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

CENNIK OGŁOSZEN w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście — 4 łamy po 68 mm, a za tekstem — 8 łamów po 34 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem		Nekrologi Drobne	
	Za tekstem	W tekście	Za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	150	450	120	
od 101 do 200 mm	180	540	150	50 zł
od 201 do 300 mm	230	690	200	
powyżej 300 mm	300	900	270	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100-proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.



Od góry: ostatnia zmiana przed Placem Wolności, Pergamin z pozdrowieniami ZMP i całej postępowej młodzieży Polski dla Kongresu Zjednoczeniowego. Cj wręczyli pergamin Prezydentowi Niasta, od lewej: przewodnicza pracy z PZPB Nr. 1 Galczyńska, ZMP-owiec Kozłowski i ZMP-ówka „Pchelka”.